

Wtorek 25 stycznia 1927

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 gr.

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.00

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.00

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16. Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Zwalnianie oficerów z czynnej służby. Komisarze policji biorą łapówki. - Stra- sna zemsta zdradzonej żony.

OSTRZEŻENIE!

Tajemnice cmentarza w Skierniewicach.

(Do artykułu wewnątrz numeru).

Do naszej wiadomości, że pewna część naszej
kucharki usiłuje sprzedawać swe produkty, a
w szczególności piklingi, podrywając się pod naszą ogólnie
znaną markę. Tych PT. naszych Odwroców, o-
PT. Kupców, którym zależy na jakości towaru,
ostrzegamy przed powyższym manewrem konkuren-
cji, przyczem zaznaczamy, iż wszystkie nasze skrzy-
neczki z piklingami, zaopatrzone są po bokach na-
pisem „NORDIA-HAWE”, oraz na wierzchu rysun-
kiem ryby, w której znajduje się również napis
„NORDIA-HAWE”. W interesie każdego Kupca le-
ży odrzucenie i nieprzyjęcie skrzynek z piklingami
z powyżej podanych znaków, lub ze znakami po-
dobnie brzmiącymi.

302

NORDIA-HAWE
wytwórnia konserw rybnych. — DZIEDZICE.



Szczątki ofiar bezsilstwa pruskiego, wykopane na wykrytem obecnie przy-
padkowo w Skierniewicach cmentarzysku.

KURS PRZESZKOLENIA STAROSTÓW.

WARSZAWA (PAT) Dziś w poniedziałek, d. 24 bm. Minister spraw wewnętrznych dokona otwarcia zorganizowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kursu przeszkolenia dla starostów. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, organizując tego rodzaju kursy, ma na celu z jednej strony pogłębienie wiedzy fachowej kierowników władz powiatowych, z drugiej strony ujednolicienie praktyki administracyjnej w powiatach. Kursy takie dotychczas nie były organizowane i dopiero obecny rząd podjął tę inicjatywę. W rozpoczynającym się dziś pierwszym kursie, weźmie udział 34 starostów i 6 wojewódzkich inspektorów starostw. W ciągu 8 dni trwania kursu starostowie wysłuchają szeregu fachowych wykładów oraz zwiną jedno ze starostw i jedną z ekspozytur komisariatu rządu na st. m. Warszawę oraz laboratorium badań psycho-fizycznych przy ulicy Szpitalnej.

POLAK BURMISTRZEM W KARWINIE.

CIESZYN (PAT) Onegdaj w Karwinie dokonano wyboru burmistrza. Zwyciężyli Polacy, uzyskawszy 23 głosy. Czesi uzyskali 17 głosów. Burmistrzem został wybrany nauczyciel, Polak, Teodor Musior, pierwszym zastępcą dr. Wacław Holszek, prezes Macierzy, drugim zastępcą polski komunista Machacz. Wynik wyborów wywołał entuzjazm i szerokie komentary.

NOWE SCHRONISKO W DOLINIE KOŚCIELISKIEJ.

ZAKOPANE (PAT) W miejsce zburzonego starego schroniska w dolinie Kościeliskiej, zarząd fundacji hr. Zamoyskiego przyjął do budowy nowego schroniska w pobliżu t. zw. kapliczki zbójnickiej.

DONIOSŁY WYNAŁAZEK.

PARYŻ (PAT) Jak donosi „Petit Parisien”, inżynier francuski Duborge wynalazł aparat elektryczny, umożliwiający dokładne wyszukiwanie bez podejmowania robót wiertniczych wszelkich podziemnych pokładów kruszcowych.

ŚNIEŻYCA W RUMUNJI.

BUKARESZT (PAT) Szalejąca w okolicach Bukaresztu śnieżnica spowodowała całkowite przerwanie komunikacji telegraficznej i telefonicznej z prowincją.

UKŁADY W SPRAWIE TWIERDZ PRUSKICH.

PARYŻ (PAT) „Petit Parisien” donosi o osiągnięciu porozumienia w sprawie wywozu materiałów wojennych. Odnośny układ musi być ratyfikowany przez międzysojuszniczy komitet wojskowy w Wersalu oraz przez konferencję ambasadorów.

Tenże sam dziennik podaje, że rokowania w sprawie niemieckich twierdz na wschodzie znajdują się na lepszej drodze.

Wobec białoruskiego spisku.

"Na gorącym uczynku". — Podziemna robota sowiecka. — Braki polityki kresowej. — Nędza ludności białoruskiej tłem agitacji.

W sprawie, która ostatnio silnie zelektryzowała opinię publiczną w Polsce, w sprawie aresztowania posłów białoruskich, łącznie z wykryciem spisku białoruskiego, należy odróżnić

dwie momenty:

jeden natury czysto politycznej, a drugi policyjno-sądowej (jesli to tak określić można). Kwestia niewątpliwie polityczna jest aresztowanie posłów, jako przychwyconych „na gorącym uczynku”. To w kołach nawet bardzo prawicowych obudziło poważne zastrzeżenie, jako że stwarza niepożądany precedens, który może być wykorzystany jako niebezpieczny środek w walce politycznej. To przecież zależy wszystko od interpretacji.

Dotychczas uważano, że „na gorącym uczynku” złapać można tylko złodzieja czy mordercę. Minister sprawiedliwości wyraził z założenia, że przecież można kogoś przychwytać na „gorącym uczynku” działania na szkodę państwa. Sejm się tą sprawą musi gruntownie zająć, bo to chodzi o jego skórę.

Sam spiszek dowodzi przede wszystkim, że agitacyjna robota Sowietów, zmierzająca do oderwania części ziemi od państwa polskiego, bynajmniej nie straciła na rozbieżności.

Ludźono się, że z ustaniem akcji dywersyjnej, ustanie także i podziemna agita-

cja, a jeśli nie ustanie, to przynajmniej nie będzie się rozwijać z taką zaciętością. — Okazuje się, że to raczej dla zmylenia czujności agitatorzy komunistyczni chwilowo wstrzymał swoją codzienną robotę, a przygotowywali systematycznie poprostu wybuch rewolucji na Kresach. Na szczęście władzom polskim udało się to stłumić w zarodku.

Spiszek białoruski świadczy o bardzo niedostatecznej pracy polskiej na Kresach w dziedzinie pozyskania ludności tamtejszej dla państwowości polskiej. Już rząd gen. Sikorskiego wysłał tam znawców dla zbadania tego terenu i ukazał się w druku znakomity elaborat p. K. Srokowskiego, który wyświeślał cały szereg problemów polityki w tamtejszej części naszej Kresów. — Niestety brak zdecydowanej i ustalonej polityki kresowej ułatwiał tylko robotę agitatorom z za kordonu, którzy wyzyskiwali przytem moment najważniejszy: nędzę i biedę tamtejszej ludności. Ludźono ją rażeniem stosunków bolszewickich.

Musimy sobie to powiedzieć otwarcie, że jesteśmy jako państwo współwinni w przygotowaniu tego spisku. Nie, broń Boże, przez jakiś nieisk tamtejszej ludności, zresztą dość potulnej, lecz przez nierozważność i niedostateczną opiekę. Tej lud-

ności pod względem bytu czysto materialnego, a



Odol zawdzięcza swą sławę jedynemu w swoim rodzaju długotrwałemu działaniu. Podczas gdy inne płyny do ust wywierają swoje działanie w trakcie tych kilku sekund płukania ust — Odol przenika podczas płukania między zęby i w błonę śluzową i działa jeszcze długo po jego użyciu. Przez tę specyficzną właściwość Odolu zapobiega się rozwojowi procesów gnijnych w jamie ustnej.

231.

następnie trzeba tam rozwinąć w tempie przyspieszonym pracę kulturalno-oświatową, co oczywiście nie jest znowu identyczne z jakąś polonizacją.

Nasza polityka kresowa, jeśli chodzi o to właśnie okolice, nie może się zdobyć na jakieś bardziej energiczne poczynania, z powodu tego agitatorzy sowieccy pod hasłem komunistycznym prowadzą tam robo-

SVEN F. VESTAD.

DIAMENTY ROŻY MONTANA

Powieść.

Przetłóżył Adam Stodor.

(Ciąg dalszy.)

Adwokat Udvej zapytał szeptem Jana: — Czy znałeś go przedtem?

— Nie widziałam go nigdy, — odpowiedział spekulant, — napisał do mnie, że chce tu zakupić kawałek ziemi. Przypuszczał, że mu za pośrednictwem.

— Masz szczęście do prosiat. — szepnął prawnik.

— Co zamierzasz pan tu kupić? — zawołał Jan do Abrahama T., mimo gwaru rozmowy. — Lasu pan tu nie dostanie.

— Lasów? — zabrzmiął śmiech Abrahama. — Musiałbym chyba kupić całą Danię, aby się to opłaciło. Nie kupuje drzewa na wiazki. Chcę mieć posiadłość, bydło i rolę, i chętnie w dodatku jakiś mały zameczek. To zapewne tanio się tu dostanie. U was brak gotówki, jak słyszałem, — co? No, a z tego jestem znany, — tej nie brakuje Abrahamowi Tambarskiachner Bratsbergowi!

— Przyznaję, przyznaję, — wtrącił adwokat Udvej, — znane jest nam wszystkim nazwisko: Bratsberg.

Było to wprawdzie kłamstwo, ale nazwisko brzmiało tak znajomie, jakby pozdrowienie z Norwegii.

— Bratsberg, tak, nim jestem we własnej osobie, — odpowiedział Abraham T. i uderzył się grzmiąco w piersi.

Wszyscy wzniesli szklanki w kierunku

wielkiego człowieka. Nastroj ożywił się, Michalina rozpromieniła się i chciała iść z swym winem do Abrahama T., ale komandor ją powstrzymał.

— Czem, do licha, zajmujecie się tam w górach wieczorami w tej pusepnej Norwegii? — zapytał Hammersmith. Wino rozgrzało go, jego bas grzmiał, jakby wydobywał się z głębi.

— Jeżek nie śpi, to pijemy i gramy w karty, — odpowiedział Abraham T.

— Bridg? — zapytał adwokat Udvej łagodnym, ostrożnym głosem.

Abraham T. uderzył ręką w stół:

— Nie, żartobliwych gier nie lubimy.

— Pokera? — jeszcze ciszej spytał adwokat.

— Tak, to jest coś realnego!

Komandor Karol Cramer rzekł przez stół: — Czy sypia pan po obiedzie, panie Bratsberg?

— Nie. Jestem chrześcijaninem, a chrześcijanie śpią tylko w nocy.

— Więc może będziemy mieli zaszczyt? — zapytał Hammersmith powściągliwie.

— Zaszczyt? — Bratsberg zaśmiał się. — Tylko na wierzchu z tem, przyjacieli! Zrobimy porządną partyjkę, — tak, tak! To powiada Abraham Tambarskiachner Bratsberg i ja!

— Przyjemnie mi będzie dołączyć się do gry, skoro dziedzie tak wyraźnie objawia ochotę do małej partyjki, — rzekł komandor.

Na znak Jana służba podała znów szampana.

IV.

Pozdrowienie od Róży Montana.

Kawę podano w pokoju dla panów. Był to jeden z niewielu zupełnie wykwintnych pokoi willi i zarazem najwspanialszy, gdyż pojedynczego kształtu meble, potrzebne gen-

tlemanowi, nie mogły być tandetą. Tapety były z ciemnej, wyciskanej w deseń skórskiej skóry i nabyły po latach owej barwy nikotynowej, jaką przybiera wypalona pianka morska. Okna, wychodzące na morze, pomieszczone były w głębokich niszach. Gęsto pleciona, japońska mata wyścielała całą podłogę. Meble były amerykańskie. Wybite skórą, obszernie fotele spoczywały na szeroko rozstawionych nogach. U sufitu wisiał wspaniały, kuty w żelazie świecznik, który poprzedni pan domu wydzosił był z jednego z zamków z XVII stulecia. Na ścianach widziało się kilka starych, angielskich miedziorytów, z scenami z polowania. Wszystko było poedyr, czarne, przyćmionej barwy i solidne. Jedynymi barwnymi plamami, psującymi spokojną harmonię były dwa zielone stoliki do gry.

Ugalowany służący, mówiący tylko po angielsku i to jedynie, gdy tego było konieczne, nie potrzebował, wioząc kawę na małym, nikotynowym stoliku na kółkach. Panowie, — papież wyuczajem kontynentalnym pozostały w salonie, — pili pospiesznie kawę, podana w zgrabnych, chińskich filiżankach i wypróżniały małe kieliszki, wypełnione silnym, białym jak woda, holenderskim likierem, poczem stolik bez szmera wytożono z pokoju. Teraz z kolei przystąpiono do ważnej ceremonii: — zapalano cygara.

Jedyną namiętnością Jana Feiringa były wyścigi konne. Ani wino, ani kobiety, ani gra w karty nie opanowały go, chociaż wszystko to nie było mu obce z powodu pewnej jego próżności. Jego piwnica kryła w sobie niekiedy wartościowe gatunki, ale nie była w stylu, swemi kobietami nie nadzwyczajnie się zachwycał, nie był też namiętnym graczem. Ale cygara jego były sławne, chociaż i ten samemu brakowało wydelikaczonej cywilizacji namiętności do dobrych cygar.

(C. d. n.).

12

Lutego

BAL PRASY

12

Lutego

te wywrotowa i irredentystyczna. Ze role płatnych agitatorów pełnił jednak pod płaszczykiem nietykalności postowie, to jest dowodem bardzo niskiej kultury tych ludzi.

Z tajemnic cmentarza w Skierniewicach.

SPOCZYWA NA NIM OKOŁO 400 OSÓB, ROZSTRZELANYCH W LATACH 1915—17 PRZEZ NIEMCÓW BEZ SADU ZA RZECOME SZPIEGOSTWO.

(c) Na gruncie koszar wojskowych imienia gen. Sowińskiego w Skierniewicach, podczas rozkopywania wówł dawnej strzelnicy, wykryto nieznaną dotychczas i nigdzie nie zarejestrowane cmentarzysko. Na podstawie zeznań mieszkańców Skierniewic ustalono, że wwały strzelnicy były miejscem kazi za czasów okupacji niemieckiej. W miejscu tem przez 3 lata — 1915, 1916 i 1917 — niemal codziennie rozlegały się salwy karabinowe, wydierzone w piersi rzekomych „szpiegów“.

W olbrzymiej większości byli to ludzie, którzy na wieść o pociągach armii niemieckiej na Warszawę, zbiegli do stolicy, więc włościanie, obywatela ziemscy, ludność miast i miasteczek itd. Gdy rozpoczęło się oblężenie Warszawy i front stanął na rzece Rawce, ludność poczęła wracać do swych sadów. Na to tylko czekali Niemcy. Kogokolwiek schwytano na mostku na Rawce, tego wleczono do

aresztu wojskowego w koszarach i w ciągu 24 godzin rozstrzeliwano.

Wielu aresztowanych rozstrzelano o powiązanych sznurami, a niektórych „opornych“ wleczono na wwały i rozstrzeliwano w kajdaniach, wymyślonych chyba przez średniowiecznych inkwizytorów. Jeden egzemplarz takich kajdan znaleziono na jednym ze szkieletów. Są to drążki żelazne, połączone w środku zawiasami. Obrączki na ręce zamykały się na specjalne zamki. Kajdany te zawieszano skazańcowi na pasku, zawieszonym na szyji. Rzenień był tak krótki, że dłonie skazańców miały zawsze na wysokości ramion.

Mieszkańcy Skierniewic w zeznaniach swoich opowiadają wstrząsające momenty z tych pruskich egzekucji. Pewnego dnia rozstrzelano równocześnie 12 chłopów, przygnanych zdaleka, a powiązanych sznurami po trzech razem. Innego dnia przyprowadzono na wał młodą, rzewnie płaczącą dziewczynę.

Miała najwyżej 18 lat. Gdy miało jej założyć worek na głowę, dziewczyna wyrwała się oprawcom i zaczęła uciekać, wspinając się na wał i wołając, że jest niewinna. Na wale dosięgły ją kule niemieckie.

Innym razem przyprowadzono na wwały strzelnicy jakiegoś dostojnie odzianego obywatela ziemskiego z żoną i młodą córką. — Wszystkich troje związano razem. Nie wyrzekli ani jednego słowa. Po kilku salwach już nie żyli. Zakopano ich osobno, założono darninę, tak, że do dnia dzisiejszego niewiadomo, gdzie leżą ich szczątki.

Pod koniec walk o Warszawę został rozstrzelany obywatel skierniewicki, Wierzbicki, który był właścicielem omnibusu konnego, utrzymującego komunikację między Rawą a Skierniewicami. Zarzucono mu przewożenie szpiegów. Własnymi kółmi odstawiono go na miejsce kazi. Ponieważ odgrażał się, że ucieknie, wsadzono go w worek, drugi worek zarzucono na głowę i rozstrzelano. Gdy w roku 1919 rodzina rozstrzelanego uzyskała zezwolenie na przeniesienie zwłok na cmentarz, znaleziono nieszczęśliwego w tych samych workach, w których go rozstrzelano.

Oto drobna cząstka straszliwych tajemnic, jakie kryje w swym łonie odkopany obecnie cmentarz ofiar bestjalstwa pruskiego w Skierniewicach. Według dotychczasowych obliczeń, spoczywa na nim około 400 osób, rozstrzelanych przez Niemców.

W. RAORT.

Reduta.

Co, „djabla! Albo jest zabawa, albo nam urządzono z Polski karawan, z filją nadsekwankiej Morgi!

Para za parą!

Dalipan, aż oczy się radują i serce się trzepie z radości.

Grać muzyko, grać od ucha! Z wygibaniem, panowie! Pokażmy zagranicy, że „Black-bottom river“ w naszej interpretacji, staje się kreacją, której mieszkańcy Zambazi i Ukerewe Mwutan mogą nam pozazdrościć.

— Więcej światła z reflektorów! Para za parą! Nie rozbiegać się! Nie zalecie! — woła zapoceny aranżer. — Panowie, miejsce Boga w sosen i przestańcie się w tańcu okradać. Nie tylko dla was urządzono tę redutę, bo i oni też mają prawo tańczyć! Nie deptać po nogach, do jasnej cholery! R-r-r-rondo! Nie płać! Nie kopać! Nie rozbijać, na miły Bóg!...

Czółwa pary z wszystkich obozów politycznych, wzięły największy rozpęd i leca na oślep przez salę balową, by zniknąć za drzwiami, wiodącymi do sąsiednich sal, gdzie podłogi nie są jeszcze wykończone.

Hop—dziś—dziś! Hop—sa—sa!

— Baczność! — woła ochrypły aranżer. — Podłogi jeszcze niewykończone i trawersy się uginają! Stać, stać, bo może być katastrofa! Na miły Bóg, cały gmach jeszcze gotów runąć! Stać!

— Nie potrzebujemy tu pańskich uwag! Wolność Tomku w swoim domku! — odkrzykuje jakiś zamaskowany endek, w kostiumie Wielkiego Oboźnego, Wielkiej Polski. — Z życiem, panowie!...

W ogrzanej sali balowej, obejmującej przestrzeń od Karpat po Bałtyk, przyémiono światła dyskretnie i w napięciu oczekiwanego ogłoszenia wyniku, z konkursu na najdowieczniejszą maskę. Pierwszą nagrodę otrzymała, znana w najszerszych kołach kraju, pani Drożynna.

Dwaj eksporterzy maki i dwaj wolno praktykujący złodzieje wprowadzili Drożynę w trójnufie. Zabłyły wszystkie światła i muzyka zagrała marsza powitalnego.

— Niech żyje!

— Niech żyje! — powtórzyli, licząc zgromadzeni dyrektorowie niezlikwidowanych banków.

— Crescat et floreat! — zawrzeszczeli unisono patryjotyczny ziemianie, eksporterzy bydła i rycerze importu.

— Viva! viva! viva!

A Drożynna stała, olśniona blaskiem słone elektrycznych i mile zdziwiona owacyjnym przyjęciem.

Widzieliście kiedyś Drożynę? Spojrzeliście jej prosto w oczy?

...Bo kto spojrzysz jej w oczy, ten widzi rachityczne, blade dzieci, układane głodne do snu — widzi zgarbione plecy zapracowanych ludzi — widzi blade świąty, wsączające się do mrocznych suterren, gdzie na barlogach leżą ludzie, niby umarli w niemięchu i niemocy wyczerpanych mięśniów — widzi bezrobotnych, kradnących grudki węgla lub bochenek chleba — niezonych, drżących na widok rozłożonej się poduszki bota — studenta, pracującego o głodzie — urzędnika, patrzającego lakonie na wystawę wędlin — literata piszącego nocami za cenę śniadania — emerytów, wstydzających się jawnie żebrać — dzieciaki bez książek i bucików — ludzi bez możliwości życia i bez nadziei na śmierć szybką.

Leć poco patrzeć w oczy Drożynę?... Patrzymy raczej na jej otoczenie wykwintne, na przepych, bogactwo, bez troskę i luksus... To oczy zachwycia i wprowadza nas w świat nowy, nieznanym...

Zwartem kołem otaczają Drożynę, zie-

mianie ze sztandarem, na którym widnieje podobizna konsumenta złupionego żywca ze skóry. Za nimi stanęli bogaci kniulkowie ze sztandarem w paski, na których nie widnieje jeden kłos pszenicy, z podpisem: „To-bie Ojczyzna!“... Wokół, najliczniejsza kontratacja Wielkich Złodzieży z bractwem Mniejszych Złodzieży, zasilona tłumem dyrektorów kopalni, cukrowni, młynów, biur transportowych, kierowników eksploatacji łaśów, nafty, soli, wosku, ludzi, bydła, olejów, gazów, powietrza, ognia i wody... Panowie porośli w sadło wywożonych wieprzy, gentelmani paskujący z musu, powołania, czy też dla własnej przyjemności — buki w brylantach i swintuchy aroganckie, odważający nam brudnymi łapami każdy okłap jadła i wymierzający każdy łyk wody.

— Oszczędność i pracę ludzie się bogacą! — woła przewodniczący, niewybranoj jeszcze Komisji ankietowej do badania cen produkcji.

— A wie pan co znaczy po polsku ten taniec „Black bottom river“, który muzyka zaczyna właśnie grać? Dokładnie przetłumaczone, znaczy: „Dno bagnistej rzeki“... Ten taniec ma jednak u nas dużą rację bytu!... Dno bagnistej rzeki!...

— Za dużo part! — wrzeszczy vice-aranżer. Absolutnie za dużo! Sala nie pomieści tylu ludzi!

— Racja, ograniczyć liczbę danserów! — woła starszy pomocnik zastępcy młodszego sekretarza, w Wydziale leczenia much na ścianach, w Ministerstwie Opieki nad Owadami.

— Redukcja! R-r-r-redukacja! Tańczą tylko panowie i panie z domowym wykształceniem. Miejsca dla panny Mielki, stenotypistki naszego upelnomocnionego szefa na Wyspach Złodziejskich!

Sunie korowód masek.

— Pst! Grupa urzędników państwowych tańczy „Taniec szkieletów“! Widzicie te potworne wychudłe kości, klapiące piszczałkami w ukłonnach przed ministrem skarbu?...

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 140.954 — prenumeraty za miesiąc luty 1927.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do 10 lutego 1927, w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Nowy ekstrakt na przedłużenie życia.

WKRÓTCIE EKSPERYMENTY NA LUDZIACH.

Praga, w styczniu.

(r) Przedłużenie życia ludzkiego jest dziś jednym z największych problemów wiedzy, którym zajmuje się szereg znakomitych uczonych o światowej sławie.

W Czechosłowacji pracuje nad tym problemem głównie kierownik instytutu biologicznego na wydziale medycznym uniwersytetu praskiego, prof. Ruziczka, który jako główną przyczynę starzenia się uważa hysterezę, która powoduje zanik wymiany materii. Eksperymenty swe robił na spe-

cialnym gatunku much, t. zw. drosophil, których życie przebiega w analogiczny sposób jak życie ludzkie. Okresy ich dzieciństwa, młodości i starości odpowiadają zupełnie takim u ludzi. Prof. Ruziczka doszedł przy pomocy jednego organicznego ekstraktu do zadziwiających rezultatów, a ponieważ ekstrakt ten działa pono w podobny sposób i na komórki ciała ludzkiego, przystąpi prof. Ruziczka w najbliższym czasie do eksperymentów na ludziach.

Usiłowanie włamanie do Bazyliki św. Piotra w Rzymie.

ZAMIAST ZŁODZIEJA, ZŁAPALI KARABINIERZY... ROWER.

Rok upłynął od czasu dokonania ostatniego włamanie do skarbcza zakrystji Bazyliki św. Piotra w Rzymie, kiedyto włamywacze

skradli bezcenny Pierścień Rybaka oraz wiele innych kosztowności. Wówczas w krótkim czasie zbrodniarzy schwytano i odnaleziono zrabowane kosztowności. Ponieważ włamanie dokonano niezwykle śmiało, włoska rządowa policja, gdyż teren dokoła bram Watykanu i Bazyliki św. Piotra właśnie jej podlega, a nie żandarmerji papieskiej, pełniacej wartę u wrót wehodoowych. — wzmożniła posterunki karabinierów, zwłaszcza w porze wieczornej i nocej.

Okazało się, że ostrożność ta była uzasadniona. Oto wieczorem 18. stycznia dwaj karabinierzy, pełniący służbę wokoło Bazyliki watykańskiej, zauważyli dwóch osobników, którzy czając się, manipulowali przy furcie żelaznej, prowadzącej do Kanonji św. Piotra. Kiedy ruszyli w tym kierunku, obaj tajemniczy osobnicy rzucili się do ucieczki w przeciwnie strony, przyczem jeden z nich dosiadł roweru. Karabinierzy wezwali ich do zatrzymania się, a kiedy to nie odniosło żadnego skutku, chyba wpłynęło tylko na zwiększenie biegu, rozpoczęli strzelać z rewolwerów. Chybione były jednak wszystkie strzały, jak się niebawem okazało, no i nie można się zbyt dziwić, że nocni goście wyszli z ręką pościłą, gdyż pięci karabinierzy rzucili się w pogoń za włamywaczem pedzącym na rowerze. On tymczasem dojechał do balustrady, otaczającej absydę Bazyliki od strony Via Fondamenta, prowadzącej do Muzeum watykańskiego i w tem miejscu porzucając rower, przeskoczył balustradę i głębokim chodnikiem uciekł w kierunku pałacu Sant'Uffizio.

Karabinierzy dobiegłszy do porzuconego roweru, oddali jeszcze kilkanaście strzałów rewolwerowych (na postrach mieszkańców pałaców watykańskich), poczem musieli się zadowolnić „doprowadzeniem” roweru do komisarjatu.

Blizsze dochodzenia wykazały, że nieznani goście otworzyli furte, wiedząc do Ka-

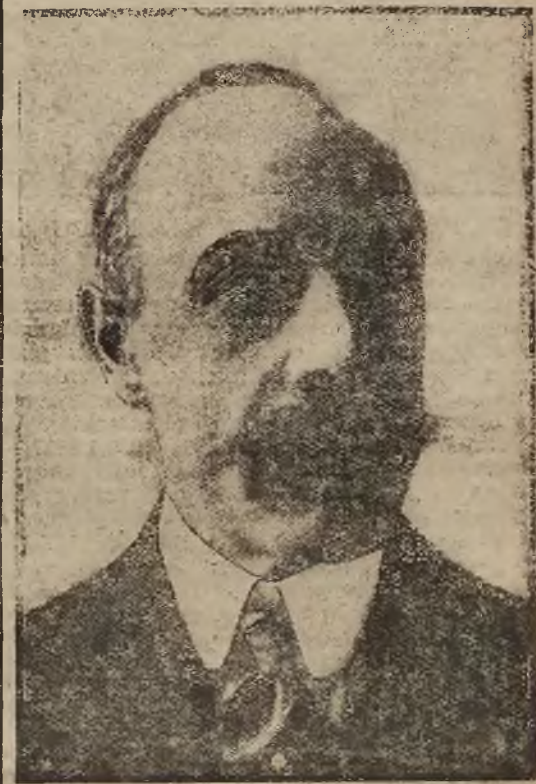
nonji podrobionym kluczem, jak również i drzwi samej Kanonji, w których pozostawili tkwiący drugi podrobiony klucz.

Policja rzymska jest przekonana, że porzucony przez niedoszłych sprawców włamania rower i klucze, naprowadzą ją na ślad ich i dopomogą do ujęcia.

Rzym, 18. stycznia 1927.

Tad.

H. Cambon



nowy pos francuski.

WINA RIEDLA

Legja Inwalidów wojsk polskich uspokaja opinię publiczną.

W ostatnich czasach pojawiły się w prasie stołecznej i prowincjonalnej notatki donoszące, iż jeden z klubów poselskich ma wystąpić przed forum sejmowem z interpellacją, odnoszącą się do panujących wielce niezdrowych stosunków w Związku inwalidów Rzeczypospolitej, które to niedomogi rozwielmożnione w Głównym Zarządzie przesiąkły i do poszczególnych kół prowincjonalnych, niszcząc dobytek i mienie rzesz inwalidzkich przez kliki, które jedynie demagogją wobec mas tak długo się utrzymywały przy sterze instytucji, sprytnie pokrywając temi metodami swe niecne czyny.

Ponieważ dalsze rewelacje prasy, podające już szczegóły tych naprawdę panama trących stosunków, zbyt jaskrawo odmalowują atmosferę, wśród jakiej pulsuje życie inwalidzkie, a z drugiej strony wiadomości te mimowoli podważają w społeczeństwie zaufanie do ogółu inwalidów i ich zrzeszeń, zmuszeni jesteśmy głos zabrać, dla uspokojenia opinii, że przecież ta powojenna gangrena nie opanowała na szczęście tych najbliższych społeczeństwu i sercu polskiemu, bo inwalidów, zgrupowanych we własnej organizacji i odrębnej zupełnie, w „Legji Inwalidów Wojsk Polskich”.

Legja jest właśnie tą instytucją, która skupiając wyłącznie inwalidów wojsk polskich odseparowała się w zupełności od Związ-

Na salę wtoczyła się wielka grupa bezrobotnych masek i przeszkadza tańczącym. Z za otworów masek widać oczy z głodu iskrzące, a usta krzywi grymas zawiści. Bezrobotne maski stanęły zwartą lawą na środku sali, tłumiąc przejście i przeszkadzając beztrudnie tańczącym parom. Za nimi ustawiała się malownicza salanga inwalidów, w towarzystwie wygłodzonych emerytów.

Wśród tonów upojnej muzyki, rozlega się nagle ostry, jak sztylet okrzyk: chleba!

— Czyż nie ma tu policji państwowej? — woła zgorszony reprezentant prasy i opieki społecznej.

— Hej, policja!

— Reduta się zasadniczo udała tego roku! — zauważył nad ranem chory tabetyk, eskortujący przez całą noc dwie dojrzale do zannąpójścia córki.

— Dlaczego się smucisz? — pyta spłowiały Pierot, stęchła Colombine.

— Życie jest takie piękne, gdyby nie ta pensja urzędnicza! — wtracił urzędnik państwowy z 10-procentową podwyżką.

— A ja wam powiadam — rzekł jakiś sceptyk — że po długim namyśle, zrozumiałem wreszcie sens przysłowia: „Lepiej późno, jak nigdy”.

To rzekłszy, odszedł bez pożegnania i obwiesił się na własnych szelkach, w „tuala-cie dla panów”.

GUWADA Obcas gumowy
est mielszy.

Wobec szerzącej się gwałtownie ep.
dziej grypy pamiętajcie, że
Biomalz
dietetyczny prepa at ooz, wazy, specyfi
cznie wzmacniający konstytucję,
podnosi odporność przeciw infekcji 2.8

wzmacnia organizm podczas choroby i
ekonwalescencji, chroni przed kompl.
kacjami i zajęciem dróg oddechowych.
Do nabycia w aptekach i drogeriach.

zku inwalidzkiego i nie łączy ją z nim żadne stosunki, a powstanie swoje poprzedza nie możliwością brania odpowiedzialności za kierunek, jaki chcieli narzucić życiu inwalidzkiemu ludzkie, którzy na nędzy i niedoli mas inwalidzkiej budowali własne wygody i synekury, wykorzystując każdą koniunkturę, stosunki, koncesje, stanowisko rządu, sejmu i społeczeństwa.

Nie chcąc dopuszczać do tego stanu, jak dziś stwierdzony niestety zostaje i tak boleśnie uwypuklony publicznie, Legja inwalidów wojsk polskich starała się wpłynąć już dawno na czynniki miarodajne, zwracając uwagę i przestrzegając przed rozkładem, jaki toczy i zabija życie inwalidzkie.

I skoro dziś poważne głosy słusznie nawiązują do wglądnięcia w te niezdrowe i niebezpieczeństwo budzące stosunki, a opinia publiczna, darząca dotąd zawsze taką sympatią ofiary wojny, została do głębi wstrząśnięta, to kierownictwo Legji inwalidów W. P., pragnie uprzednio i uspokoić, że na szczęście ta gangrena rozkładu nie została dotknięta to, co z krwi ofiarnej, wylanej pod polskimi sztandarami ocalało, a grupuje się w zupełnie odrębnej organizacji, gdyż apartej na ideologii polskiego żołnierza inwalidy.

Ci wszyscy są i pracują pod opieką Legji inwalidów wojsk polskich, zespoleni z całym społeczeństwem jedną myślą i pragnieniem, zawsze ofiarnej służby dla Rzeczypospolitej.

Za Zarząd Okręgowy Legji Inwalidów Wojsk Polskich we Lwowie: podpisano Zegiestowski, Hradel, Końska, Szczepański, Dr. Nittman, Kozak, Korczyński, Dr. Schroeder, kpt. Dąbrowski, Borowski, Rafalski.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog aresztowania.

(d.) Swego czasu maszynista kolejowy Czuba, zamieszkały w Lewandówce, wracając pijany do domu. Wówczas przodownik Karol Dutka z posterunku na Bogdanówce aresztował go, przyczem Czuba stawiał opór i znieważał przodownika. Następnie na posterunku miało miejsce zbież i złamać mu dwa żebra tak, że on musiał leżeć w szpitalu przez kilka miesięcy. Za ten czyn był oskarżony Dutka, jednak został uwolniony od winy i kary, a prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Ubiegłej soboty w sprawie tej odbyła się rozprawa apelacyjna. Trybunałowi przewodniczył radca Mayer, a w skład tegoż wchodził radca: Göttinger i Malicki. Po przeprowadzonej rozprawie na podstawie wyniku tejże, trybunał ten również uwolnił przod. Dutkę od winy i kary.

Gwałt sierżanta.

(d.) W lecie ubiegłego roku przyniesiono wiadomość o karygodnym zajściu w lesie w Zimnej Wodzie pod Lwówem. — Mianowicie sierżant Michał Kmiotek dopuścił się gwałtu na Marii Boczułi, żonie kolejarza, zamieszkałego w Konopiucy. — Stało się to wieczorem w czasie, gdy ona,

zdrążając do domu, przechodziła przez las.

Za to ubiegłej soboty sierżant Kmiotek odpowiadał przed sądem wojskowym. Rozprawa jednak nie zakończyła się wyrokiem, gdyż celem powołania nowych świadków, odroczone ją na dzień 12 lutego br.

Napad rabunkowy na Gródeckiem.

(d.) W IX. gimnazjum przy ulicy Chocimskiej tercjanem jest Karol Seroiszka. On to ubiegłej soboty późnym wieczorem wracał do domu, a gdy był u wylotu ulicy Gródeckiej i placu Bileczewskiego, napadł na niego jakiś osobnik, który pod groźbą pobicia zrabował Seroiszce srebrny zegarek. Osobnik ten po rabunku zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiony o tym wypadku drugi komisariat policyjny stwierdził, że tym napastnikiem był Tomasz Dmytrów, znany fachowy złodziej, mający przezwisko „Pika”, zamieszkały przy ulicy Janowskiej l. 110. Dmytrów po rabunku w mieszkaniu swoim nie zjawił się, natomiast jego przyjaciół, niejaki Durbak, zrabowany zegarek zdeponował w drugim komisariacie.

Wspadek na Persenkówce.

(d.) Na Persenkówce za placem Tararów Wschodnich znowu wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł robotnik kolejowy, Grzegorz Filipowski. Oto w czasie, gdy manewrował tam pociąg towarowy, naprawa jednego z torów był zajęty Filipowski. Nie zauważył on zbliżającej się lokomotywy, która też najechała na niego z całą gwałtownością. Filipowski, dostawszy się pod koła, został poszarpany w kawałki i poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki pozostały tam aż do przybycia komisji sądowej z sędzią śledczym Witoszyńskim, poczem odstawiono je do Zakładu medycyny sądowej. Równocześnie Dy-

rekcja kolejowa wdrożyła dochodzenia celem ustalenia, kto w tym wypadku ponosi winę.

Sp. Filipowski liczył 51 lat, pozostawił żonę i pięcioro dzieci, a mieszkał przy ulicy Sądowniczej l. 15.

Z chińskiego placu boju.



(Na prawo). Kierownik departamentu politycznego głównej kwatery armii kanonów kiel w towarzystwie swego następnego d radcy rosyjskiego w chwili przed atakiem na Wuczang.

Śmierć staruszki potraconej przez samochód. Tragiczny wypadek obok hotelu Żorża.

(d.) Wczoraj w południe obok gmachu hotelu Żorża wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią niejkiej Katarzyny Greblowej, liczącej lat 75. W tym czasie, gdy ona przechodziła ulicą Sienkiewicza, na swoje stanowisko zajeżdżał tam samochód osobowy Nr. 7207, którego właścicielem jest Bronisław Lis. Szofer Zygmunt Hołowij, prowadzący ten samochód, cofał się wstecz i wskutek swej nieostrożności tyłem auta potracił przechodzącą właśnie Greblową.

Potracona silnie Greblowa upadła na bruk, a uderzając głową doznała pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. Szofer Hołowij staruszkę zaraz przewiózł do ambulatorium Pogotowia ratunkowego, a następnie do szpitala, gdzie też Greblowa w pół godziny później zakończyła życie.

Hołowija przesłuchano w poliej protokolarnie i pozostawiono na wolnej stopie.

„Czarna ręka“ w Chodorowie. Magazyny zbożowe staną w płomieniach. Mord będzie zemstą.

(d.) Wczoraj policyjny Urząd śledczy we Lwowie zawiadomiono telefonicznie, że na terenie Chodorowa powstała jakaś szajka bandycka, która dala znać o swoim istnieniu. Występuje ona jako „Czarna“ ręka“ i na razie żąda okupu.

Oto tamtejszy kupiec zbożowy, niejaki Zuckerberg otrzymał list, w którym bandyci żądają od niego, aby od wszystkich kupców zbożowych zebrał kwotę 800 złotych i złożył je pod deską na moście kolejowym. Autorzy listu tego grożą, że w przeciwnym

razie wszystkie magazyny zbożowe na terenie Chodorowa będą podpalone i pójdą z dymem. Zaznaczają również, że Zuckerberg będzie zamordowany, o ileby w tej sprawie odniósł się do policji.

Podobny list otrzymał także jeden z dyrektorów cukrowni. Oba te listy były

zaopatrzone podpisami: „Czarna ręka” z partji „Muchy”.

Mimo pogrozek adresaci o tych listach zawiadomili posterunek policyjny w Chodorowie, któremu na pomoc w śledztwie wyjechali wywiadowcy z lwowskiego urzędu śledczego.

Jeszcze jedno włamanie. Rozbita kasa „Galicii” przy ul. Kopernika 30 tysięcy złotych szkody.

(d.) Mimo zlikwidowania w ostatnich dniach dwu szajek włamywaczy, którzy siedzą już pod kluczem, w nocy z soboty na niedzielę znów dokonano śpiącego włamania. Tym razem ofiarą nieznanego szajki padło Towarzystwo naftowe „Galicia”, którego biura znajdują się na pierwszym piętrze realności przy ulicy Kopernika 11.

Sprawy prawdopodobnie już przed godziną 10 wieczór dostali się do biur. Mianowicie bocznymi drzwiami z bocznych sebołów, wiodących w pobliżu mieszkania dozorcę, przy pomocy wytrycha weszli do wnętrza. Tu w pokoju kasowym, w którym znajdują się cztery kasy wertheimowskie, włamywacze wybrali sobie tylko jedną i to taką, w której faktycznie były pieniądze. Fakt ten nasuwa myśl, że sprawcy byli przez kogoś dobrze poinformowani.

Główna kasa rozbita według przyjętej techniki ze strony kasowych włamywaczy. Pracowali oni tam w rekawiezkach, aby po sobie nie pozostawić żadnych odcisków palców i używali odpowiednich narzędzi, z

których kilka mniej wartościowych kawałków pozostawili na miejscu.

Po rozbitiu kasy zabrali 10.435 złotych i 872 dolarów. Natomiast nie zabrali czeków oraz dolarów i rubli carskich w złocie.

Sprawy w biurach „Galicii” pozostawały przez kilka godzin. Mogli „pracować” całkiem spokojnie i bez światła. Choć w tej samej realności w oficynach znajduje się drukarnia, w której przez całą noc odbywa się praca z krzykiem i stukaniem, oraz turkotem maszyn. Silne zaś światło drukarniane dostatecznie oświetlało im naprzeciw położone ubikacje biurowe. A gdy się zważy, że w ciągu nocy kilkadziesiąt osób przychodziło i wychodziło z drukarni, więc żaden szmer przy rozbijaniu kasy nie mógł być przez nikogo zasłyszany.

Sprawy wczesnym rankiem, gdy już brama była otwarta, mogli najszybciej opuścić lokal biurowy i wyjść na ulicę.

Rano spostrzeżono włamanie i o tem zawiadomiono policję. „Galicia” była ubezpieczona od włamania.

przy ulicy Berka Josełowicza 1. 5, z którego skradł różne rzeczy.

Natomiast wczoraj policja aresztowała dwóch braci, Michała i Stefana Wygnafców, mieszkających przy placu Gołuchowskich 1. 9. Skradli oni dwa płaszcze w szkole im. Szaszkiewicza przy ulicy Skarbówskiej 1. 26. Równocześnie w policji zgłosił się ich ojciec, funkcjonariusz miejskiej kolei elektrycznej, który nie wiedząc o aresztowaniu synów swoich, doniósł, że syn jego Stefan, liczący lat 13, zbiegł z domu.

Również do aresztów dostali się: Mieczysław Duda, zamieszkały przy ul. Marcina 1. 28, za kradzież 7 koszul z wystawy sklepu Dawida Fruchtmana przy ul. Kopernika 1. 28; Teodor Kusyk za kradzież mydła i perfum, wartości 300 zł., na szkołę drogerji dr. K. Ihnatowicza; Józ. Hanuk za kradzież mioteł w Hahberna; oraz Antoni Fuma za kradzież stołu z płyta marmurową na szkodę restauracji Musiałowicza przy ulicy Jagiellońskiej.

Wreszcie w niewiadomym kierunku zbiegł Bronisław Andruszyn, zajęty w piekarni Majera przy ulicy Beisera 4. Skradł on 100 zł. i złoty pierścionek na szkodę Abrahama Chobra, pomocnika piekarskiego przy ulicy Szpitalnej 1. 78.

Sędziów rozpraw przed ławą sędziów przysięgłych.

(d.) Dziś rozpoczęła się nowa kadencja sędziów przysięgłych. Rozpoczyna ją rozprawa, na której staje Stefan Dmytrów, jako oskarżony o zabójstwo. Rozprawie przewodniczy radaa Mayer.

Następnie odbędzie się rozprawy, na których odpowiadać będą: dnia 25 stycznia Ciesiński Józef, obwiniony o zbrodnie morderstwa, przewodniczy r. Angielski; 26 stycznia Bomersbach Franciszek, obwi-

Idsa nym środkiem przeciwnym dla dzieci jest tran.

Bardzo wiele dzieci nie znosi smaku tranu.

Ekstrakt słodowy

„MALTyna”
zupełnie pokrywa smak i zapach tranu. — Polećmy więc

„VITAMALTyna”

(Tran z ekstrektami słodowymi)

wyrobu B. Owara Jan Götta w Krakowie.

o n b r d i a u s z y d z i e w a p o e a c h, d r g r a b i d.

niony o zbrodnie podpalenia, przewodniczy r. Antoniewicz; 27 stycznia Prystajko Stefan, obwiniony o zbrodnie morderstwa, przew. r. Angielski; 28—29 stycznia Iwanów Józef i tow., obwinieni o zbrodnie morderstwa, przew. r. Angielski; 31 stycznia Swystil Wasyl, obwiniony o zbrodnie podpalenia, przew. r. Antoniewicz; dnia 1 lutego Skalak Bronisław, obwiniony o obrazę cześci, przew. r. Dworzak; 4-go lutego Heller Tad i tow. obw. o obrazę cześci, przewodniczy r. Angielski; 7—8 lutego Bożek Paweł i tow., obwinieni o zbrodnie rabunku, przew. r. Angielski; 9 lutego Żmur Jan i tow., obwinieni o zbrodnie rabunku, przew. r. Antoniewicz; 10 lutego Krzyżanowski Stefan, obw. o obr. cześci, przew. r. Dworzak; 11—12 lutego Zamorski G. obwiniony o zbrodnie morderstwa; przew. r. Antoniewicz; 14 lutego Władysław Oleksa, obwiniony o zbrodnie zabójstwa, przew. r. Antoniewicz; 16—17 lutego Gleicher Fil. i tow., obwinieni o zbrodnie zdrady głównej, przew. r. Angielski; 18—19 lutego Sienkiewicz Tad., obw. o zbrodnie nadużycia władzy urzędowej, przew. r. Mayer; 21 lutego Groll Maks., obw. o zbrodnie zdrady głównej; przew. r. Angielski; 25 lutego Jacyszyn Jan obw. o zbrodnie morderstwa, przew. r. Antoniewicz.

Napad rabunkowy obok Mikołajowa.

Stryi, w styczniu.

Onegdaj Moses Grossman, Ju'a i Samuel Silberowie wyjechali z Mikołajowa na targ do Stryja. Niedaleko Mikołajowa napadnięci zostali przez 3 osobników, z których jeden zaświecił im latarką elektryczną w oczy, drugi, z karabinem w ręku, krzyknął: „Stać, zejść z furty, pieniądze, bo inaczej wystrzelam, jak psów”.

Silberowie, dygocąc ze strachu, jak we febrze, chcieli wykonać rozkaz, atoli Grossman nie stracił przytomności, wyrwał urmanowi lece i batog i już okładać konie z całych sił. Bandyci oddali do uci kilka ych kilka strzałów, które na szczęście chybiły. Policja wszczęła energiczne dochodzenie celem ujęcia sprawców napadu bandyckiego.

Świątowy zjazd nieprzyjaciół tytoniu

w maju b. r. w Pradze.

(Od naszego korespondenta)

Praga w styczniu.

(r) W maju bieżącego roku zjedzie się w stolicy Czechośłowacji około 700 delegatów rozmaitych towarzystw przeciwyto-

NADESŁANE.

Poszukiwany na Lwów i okolice

dobrze ustosunkowany

AGENT

celem objęcia przedstawicielstwa wyrobów fabryk **Levir Brothers Limited (Anglia)** a mianowicie: „LUX”, „SUNLAJT”, „RINSO” i „VIM”.

Gwarancja finansowa i znajomość branży mydła niezbędne. Tylko pierwszorzędny lub firmy zechcą zgłaszać się piśmiennie do firmy L. Reid, Warszawa, ul. Moniuszki 11.

31

Adwokat i obrońca w sprawach karnych

Dr. S. LEDER

przeniosł kancelarię do realności przy ul. Bocznej Brajerowskiej 4. Tel. 1569

11-59

Włamanie i kradzież we Lwowie.

(d.) W nocy nieznanymi sprawcy włamali się do szafki sklepu z naczyńmi. Leona Blaustejna przy ulicy Bożniczej 19. Zabrali oni stamtąd 30 sztuk różnego rodzaju naczyń. Również jakiś złodziej dostał się do mieszkania Heleny Halkiewiczowej

niowych z całego świata. W ramach kongresu urządzona będzie wystawa, mająca na celu wyazać wyniki skutki - a en a.

Program radjokoncertów na poniedziałek 24. stycznia 1927

DAVENTRY 1.600. godz. 23. Muzyka taneczna.
HILVERSUM 1.050. g. 21.40: Informacje Waz
Dis.
MONACHJUM 535.7. g. 22: Radjo-szachy.
WIEN 517.2. g. 20.05: Wyjątki zapomnianych
oper.
BRUKSELA 508.5. g. 21: Kronika aktualna.
BERLIN 483.9. g. 19.30: Retransmisja z Opery
Miejskiej: Otello.
STOCKHOLM 454.5. g. 21.45: Kurs stenografii.
STUTTGART 379.7. g. 20: Koncert symfoniczny
HAMBURG 394.7. g. 19.30: Lekcja hiszpańskiego
WARSZAWA 1.015. g. 15: Komunikat gospodar-
czy i meteorol. — g. 19.45: Renesans niemiecki, od-
czyt. — g. 20.30 Koncert wieczorny.

36



21. kosztuje s hemat do aparatu radio
wego. Konstrukcję można prz
wodzić samemu. Informacje: „RADIO KI
NOFOT” Lwów, 3-g Maj 11. Tel 34 16

Walka o atory z kamienicznymi. Niesumieny kamienicznik wykorzystuje lokatora

Stanisławów, w styczniu.

(jz) Przed tujszym sądem okręgowym rozpoczęła się ciekawa rozprawa, odwołująca w całej pełni brzydkie praktyki kamieniczników, którzy z całą perfidją postrafił i nękał lokatorów, w celu uzyskania ich i napełnienia kieszeni pieniędzmi. Proces ten jest jaskrawym dowodem, że po wielkich miastach przyszła kolej na mniejsze, a aby orgje mieszkaniowe świeciły tu swoje tryumfy.

Sprawa przedstawia się następująco: Niejaki Blecher, nie mając mieszkania, zawarł umowę z właścicielem realności przy ul. Bielwiderskiej, Kimmem, wedle której ten ostatni otrzymał kilkadziesiąt dolarów na remont i przeróbkę wynajętego już przez Blechera mieszkania. Jakież było jednak przerażenie i rozczarowanie p. B., gdy dowiedział się przed ukończeniem jeszcze remontu, że p. Kimmel już wynajął to mieszkanie trzeciej osobie za wysokim odstępnem i oddał je w posiadanie.

Ponieważ wszelkie pertraktacje z kamienicznikiem nie doprowadziły do porozumienia, Blecher skierował sprawę na drogę sądową.

Masowe zwalnianie oficerów z czynnej służby.

(Telef. od naszego korespondenta).

WARSZAWA (j) W dniu jutrzejszym ogłoszona będzie pierwsza lista zwolnień oficerów z czynnej służby. Lista ta obejmie 640 nazwisk, przeważnie oficerów ze służby administracyjnej. Wszyscy oni otrzymają na raz dwumiesięczny płatny urlop, poczem z dniem 1 maja zostaną przeniesieni definitywnie w stan spoczynku.

Jednocześnie ma być wydany rozkaz, na podstawie którego ci oficerzy emeryci bę-

dą mogli otrzymać posady kontraktowych urzędników w rozmaitych instytucjach wojskowych. Lista, która jutro będzie ogłoszona, stanowić będzie pierwszą z szeregu dalszych list, które ukażą się później. Wszystkie one obejmą około 1800 nazwisk oficerów, dla których dokonane ostatnio zmiany w ustawie emerytalnej przyspieszyły o siedm lat termin emerytury.

Komisarze policji biorą łapówki.

Nadużycia w warszawskim urzędzie śledczym — Złodzieje, którzy złożyli okup, byli nietykalni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Przed sądem pokoju 9 okręgu w Warszawie odbyła się sensacyjna rozprawa, która odsłoniła brudne tajemnice dawniejszych nadużyć popełnionych w warszawskim urzędzie śledczym za rządów Kurnatowskiego, oraz jego podwładnych komisarzy Dobieckiego i Marcza.

Przed sądem stanął niejaki Dymand, oskarżony o skradzenie w tramwaju kosztownej broszki

na szkodę artystki filmowej A. M. Artystka ta zeznała, że po skonstatowaniu kradzieży zaprowadził ją jakiś pośrednik do urzędu śledczego, gdzie za jego namową ofiarowała ona trzy tysiące złotych nagrody za wykrycie sprawcy i odebranie skradzionej broszki.

Kurnatowski i Dobiecki żądali od niej 5 tysięcy złotych.

Artystka sumy tej nie chciała dać, a następstwem było, że sprawy kradzieży nie wykryto, natomiast urząd śledczy postawił w stan oskarżenia właśnie stojącego obecnie przed sądem Dymanda. Tymczasem przesłuchany pod przysięgą starszy przodownik policji Sroczyński zeznał, że Dymand nie popełnił zarzuconej mu kradzieży, lecz, że popełnił ją ktoś inny, który opłacił się Dobieckiemu za milczenie z jego strony kwotą 240 dolarów. Przodownik ten zeznał także, iż

złodzieje, którzy się urzędowi śledczemu opłacali, nigdy nie byli konfrontowani, choćby popełnili przestępstwo, a natomiast

konfrontowani byli ci, którzy nie chcieli się opłacać.

a poszkodowanym sugerowano zawsze, że to właśnie oni dopuścili się kradzieży lub innego przestępstwa, w którego sprawie zwracano się do urzędu śledczego po interwencję.

Z zeznań Sroczyńskiego wynika również, że

komisarze Dobiecki i Marczak brali łapówki od byłych złodziei.

którzy już od dawna nie trudnią się zbrodziejstwem, grożąc im w razie oporu konfrontacjami. Ostatnio zaszedł taki fakt z niejakiem Srebrnikiem, który, porzucawszy dawny zawód złodziejski, założył sobie w Toruniu sklep. Otóż

komisarz Marczak zażądał od niego listownie okupu.

o ile nie chce on być dalej nagabywany przez policję.

Srebrnik, przestraszony tą groźbą, okup żądany złożył. Wreszcie zeznał Sroczyński, że Dobiecki prześladował Dymanda za to, iż ten skarżył się publicznie, że złodzieje muszą opłacać się w urzędzie śledczym grubymi łapówkami za nietykalność osobistą.

Na podstawie przeprowadzonej rozprawy i uławnionych podczas niej faktów sąd uwolnił Dymanda dla braku winy, akta zaś całej sprawy odesłano do sądu okręgowego, gdzie przeprowadzone będzie szczegółowe śledztwo w sprawie nadużyć służbowych, popełnionych w urzędzie śledczym.

Straszna zemsta zdradzonej żony. Zadła swojej rywalce 26 ran nożem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (j) W warszawskim sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Mariannie Nowowiejskiej, oskarżonej o zamordowanie Adeli Jankowskiej w Mińsku Mazowieckim.

Oskarżona oświadczyła, że maż jej, Stanisław, od dłuższego czasu zaniedbywał ją. Podejrzewając, że w grę wchodzi tutaj musi jakaś inna kobieta.

Nowowiejska śledziła męża i stwierdziła, że nawiązał on stosunek miłosny z mężatką Jankowską

i że wywiózł ją do Mińska Mazowieckiego, aby tam razem z nią zamieszkać. Stwierdziwszy taki stan rzeczy Nowowiejska zapłonęła żądzą zemsty.

Pewnego dnia wyjechała do Mińska i wdarła się do mieszkania Jankowskiej i tam zamordowała ją przywiezionym ze sobą wielkim nożem kuchennym, zadając jej straszliwe ciosy w brzuch.

Sekoja stwierdziła na ciele zamordowanej 26 ran, z tego ośm ciętych i 18 kłutych, a lekarzo skonstatowali wyrafinowane męcanie się nad ofiarą i straszliwe jej ciędenie.

Sąd za to morderstwo skazał Nowowiejską na trzy lata domu poprawy, przyjmując jako okoliczność łagodzącą, że popełniła ona swój czyn w stanie afektu.

Właściciele domów profesują.

Chcą bezkarnie obdzierać zubożałe masy lokatorów i bez żadnych ograniczeń handlować mieszkaniami.

(Od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (i). Wczoraj odbył się w Warszawie wielki wiec właścicieli nieruchomości, zwołany przez Związek stowarzyszeń właścicieli nieruchomości w Polsce. Wzięły w nim udział delegacje 23 miast. W prezydium zasiadł między innymi inżynier Endelman ze Lwowa. Wiec wczorajszy miał być wyrazem

protestu przeciwko dekretowi Prezydenta Rzplitej, zawieszającemu podwyżkę automatyczną czynszów od mieszkań jednopokojowych i jednopokojowych z kuchnią, oraz przeciw projektowanemu dekretowi w sprawie nadużyć przy wynajmie i odstępowaniu mieszkań.

W uchwalonych rezolucjach wiec stwierdza, że dalsze wstrzymanie podwyżek czynszowych jest gwałceniem konstytucji i przekroczeniem pełnomocnictw, udzielonych Pre-

zydentowi Rzplitej przez Sejm, jak również zaprzeczeniem praw własności prywatnej i praworządności (!). Rząd — zdaniem autorów rezolucji, — powinien zerwać z moratorium w sprawach komorniczych i zarzucić cały wogóle program ograniczeń w tym zakresie.

W rezolucji zwróconej przeciwko dekretowi o nadużyciach przy wynajmie i odstępowaniu mieszkań, wiec stwierdza, że dekret spowodowałby zupełny zanik przemysłu budowlanego i stałby się upadek własności nieruchomości miasta (!).

a ponadto przeszkodziłby w uzyskaniu kredytów zagranicznych na cele budowlane i wprowadziłby zamęt w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości.

Na usługach Sowietów.

O co oskarżeni są aresztowani posłowie?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (i). W sobotę wpłynął do łaski marszałkowskiej wniosek ministra sprawiedliwości o wydanie władzom sądowym pięciu aresztowanych posłów białoruskich, mianowicie: Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego, Wołoszyna, Hołowacza i Miotła. Wniosek jest szeroko umotywowany.

Stwierdza on udział aresztowanych posłów w organizacji skierowanej przeciwko istnjącemu w Polsce ustrojowi państwowemu i społecznemu, oraz mającej na celu oderwanie od Rzplitej Polskiej części jej terytorium.

Cała akcja pozostawała pod dyktando Kominternu, a na konferencji w Gdańsku, w której uczestniczyli przedstawiciele Kominternu,

poseł Taraszkiewicz zobowiązał się do dywersyjnej pomocy zbrojnej państwu ościennemu (Sowiecom) w wojnie z Polską, a nawet do wywołania buntu w województwach północno-wschodnich.

W wykonaniu tych zadań aresztowani posłowie tworzyli jacejki komunistyczne w łonie swych organizacji, a konspiracyjne w wojsku.

Istnieją również poszlaki, że w łonie organizacji, kierowanych przez aresztowanych posłów, uprawiano szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Pieniądze idące na cele akcji pochodziły ze źródeł, dostarczanych z owego państwa ościennego, nie zaś ze składek członkowskich.

Odnosnie do poszczególnych posłów wniosek zarzuca posłowi Taraszkiewiczowi rozmaite czyny antypaństwowe, a także fakt, że na konferencji w Gdańsku

pobrał od agenta sowieckiego 15 tysięcy dolarów. Posłowi Wołoszynowi zarzuca się, że kierował ewakuacją wojskową „burłaków”.

Posel Rak-Michajłowski prowadził w Wilnie tłumy na wiezienie i podlegał do zbrojnego wystąpienia w celu uwolnienia więźniów komunistycznych.

Posel Miotła organizował bojówki komunistyczne wśród Białorusinów, a poseł Hołowacz bandy dywersyjne na terenie wojew. Nowogródzkiego, a to w porozumieniu z państwem ościennym, oraz utrzymywał kontakt z tym państwem, przyczem bardzo często przekraczał w nielegalny sposób granice.

W związku z tą sprawą pięciu aresztowanych posłów opowiadają w kołach sejmowych, że specjalnie działalność Taraszkiewicza i Rak-Michajłowskiego była od dawna już przez władze

Mianowicie władze administracyjne zwróciły uwagę, że posłowie ci rozporządzali bardzo znacznymi funduszami, które nie mogły pochodzić z osobistych ich dochodów. Charakterystyczne jest, że w latach 1919-20 obaj ci posłowie

pozostawali w dość ścisłym kontakcie z czynnikami administracji polskiej, i pobierali od niej wynagrodzenie za swe usługi.

Taraszkiewicz wynagradzany był za to, że ofiarował się rozwinąć wśród ludności białoruskiej zakreślona na szerokie rozmiary działalność kulturalno-oświatową w duchu polonofilskim,

a Michajłowski za organizowanie w Mińsku centrali białoruskiej komisji wojskowej i białoruskich oddziałów ochotniczych, które

miały współdziałać z armią polską w razie napadu ze strony Sowietów.

Cała jednak ta akcja nie wydała żadnych pozytywnych rezultatów, a także rachunek z funduszy państwa, pobranych przez obu tych posłów, nie został przez nich przedstawiony.

W rezultacie okazało się, że posłowie ci oddali się na usługi Sowietów, oddziały Michajłowskiego rozsypały się i przeszły kordon, co więcej,

członkowie tych oddziałów brali następnie udział w akcji dywersyjnej przeciwko Polsce.

ROZWIĄZANIE ZARZĄDU LWOWSKIEGO ZAKŁADU UBEZPIECZ. OD WYPADKÓW.

WARSZAWA (AW) Zarząd Zakładu Ubezpieczeń od wypadków został rozwiązany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Komisarzem rządowym zakładu został mianowany dyrektor Sośniak.

(Zarząd Zakładu pochodzi z wyborów. Prezesem zarządu był inż. Wit Sulimski. Mianowany przez Ministerstwo komisarz rządowy piastuje obecnie stanowisko dyrektora Zakładu).

Podsekretarjat stanu

dla spraw mniejszości nar.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (i.) Pułkownik Sławek został mianowany urzędnikiem do specjalnych poruczeń w Prezydium Rady Min. Przydzielono mu specjalnie sprawy mniejszości narodowych, a w szczególności sprawy Kresów wschodnich. W związku z tą nominacją przewidziane jest utworzenie podsekretarjat stanu dla spraw mniejszości narodowych. Plan ten jest aktualny od pierwszej chwili powstania rządu pomajewego i ma być obecnie zrealizowany.

Żydowski „Nasz Przegląd“ w sprawie powyższej pisze, że kwestja utworzenia osobnego ministerstwa dla spraw mniejszości narod. nie jest popularna. W sferach rządowych panuje opinia, że nie można uzależniać innych ministerstw od jednego, nawet w sprawach mniejszości narodowych. Może być porozumienie, ale nigdy jedno ministerstwo nie może nakazać drugiemu jak ma postępować i co ma czynić. Wobec tego za najracjonalniejsze rozwiązanie uważać należy utworzenie podsekretarjatu dla spraw mniejszości narodowych. Podsekretarjat ten będzie pozostawał w ścisłym kontakcie z innymi ministerstwami.

Prócz pułkownika Sławka wymienianą jeszcze nazwiska Leona Wasilewskiego, prof. Kalinowskiego i Józewskiego jako tych, którzy są upatrzeni do zajęcia kierujących stanowisk w powstać mającym podsekretarjacie stanu dla spraw mniejszości narodowych.

PULKOWNIK GARIBALDI WYPUSZCZONY Z WIEZIENIA.

Paryż 23 stycznia. (Pat.) Dzienniki donoszą, że wczoraj wieczorem wypuszczono z aresztów wszystkich Katalończyków, jak również Garibaldiego. Minister Sarraut podpisał rozporządzenie o wydaleniu z granic Francji wszystkich skazanych w ostatnim procesie Katalończyków, przyczem termin wyjazdu oznaczony został na jeden miesiąc. Jedynie Garibaldi musi opuścić Francję najdalej 27 bm.

Pułk. Maccia oświadczył przedstawicielowi „Journala“, że zamierza osiąść w Szwajcarii i niezwłocznie rozpocząć walkę.

Garibaldi oświadczył, że zarówno on, jak i jego bracia odswiadają prezydentowi Doumergueowi na znak protestu wszystkie odznaczenia wojenne.

DOLAR : 8.96.

WARSZAWA. Bank Polski wobec wzrostu kursu złotego na giełdach zagranicznych i ze względu na wielką podaż dolarów w kraju, przystępuje do obniżenia kursu dolara.

Będzie on obecnie wynosił 8.98 za czeki i wpłaty na Nowy Jork, co pociągnie za sobą niższe dolara gotówkowego na 8.96. Potem zapowiedziana jest zniżka kursu o dalsze dwa punkty, a to ze względu na nadmiar walut w Polsce.

Napad bandytów.

WARSZAWA. (AW) „Zakład „Krótkarnia“, należący do Towarzystwa opieki nad chorymi, przy ul. Puławskiej 13, był wczoraj widownią napadu 3 bandytów.

Miejskowa służba i mieszkańcy dołączyli zabarykadować się w kilku pokojach. Bandyci nie mogąc wdrzeć się do domu i obawiając się, że policja z stała telefonicznie powiadomiona o na adzie — zbiegli.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zaczadzenie czy złośliwe zatrucie?

Trzy osoby w objęciach śmierci przy ulicy św. Marcina.

(d.) Dziś rano zaalarmowano trzeci komisariat policyjny przy ul. Balonowej o masowym zaczadzeniu lub zatruciu w realności przy ul. św. Marcina 165. Na miejscu wypadku natychmiast ułamał się jeden z posterunkowych i stwierdził, że zamieszkały w tej realności Stanisław Budziński, wraz z żoną i dzieckiem uległ podejrzanemu zaczadzeniu.

Przybyło tam również zawezwane Pogotowie ratunkowe, które nie przyznając udziału pierwszej pomocy. Lekarz dyżurny nie mógł ustalić faktycznego przypadkowego zaczadzenia, a podejrzewa, że rodzina

Budzińskich mogła uległa złośliwemu zatruciu, specjalnie spreparowanemu środkiem, o czym fakcie zawiadomił policję.

Przyprowadzony do przytomności Budziński podał, że podjęcie o celowe zatrucie ma na Katolicy Dorotowa, właścicielka tej realności. Mogła ona to uczynić rozmyślnie z zemsty za to, że Budziński nie chce wyprowadzić się z jej realności.

Sprawą tą zajęła się policja i w chwili, gdy ten numer „Wieku Nowego” oddajemy od prasy, toczy się śledztwo wstępne, które niewątpliwie całą tę historię wyjaśni.

Zwłoki zamordowanego kapitalisty odkryte przez...piłkę footballową.

(?) Przed trzema miesiącami zginął w niewiadomy sposób bogaty rentier londyński Samuel Drew. Pewnego dnia opuścił swoje mieszkanie na jednej z bocznych uliczek w Londynie i więcej nie wrócił. Ponieważ w dniu tym jak się okazało, podjął z banku swoje konto bankowe, obudziło się podejrzenie, że

padł ofiarą morderczego zamachu.

Policja wdrożyła poszukiwania, lecz wszystkie próby by odnaleźć zaginionego, okazały się daremne.

Onegdaj zdarzyło się, że na placu sportowym za miastem kilku zapalonych footballistów grało w piłkę. Jeden z graczy Wiliam H. Dson kopnął tak gwałtownie

piłką, że wpadła do strumyka, który płynie w pobliżu placu sportowego. Pobiegł tam, aby ją wyciągnąć stamtąd i ku swemu zdziwieniu zobaczył na brzo, wśród zarośli zwłoki ludzkie w stanie silnego rozkładu.

Dano o tem znać policji. Zjechała komisja śledcza i ustalono następnie, że są to zwłoki z ginionego Samuela Drew'a. Znalaziono w kieszeni jego zniszczonego, podarowanego tuzurka list, który ma być wskazówką, że

został zamordowany w celach rabunkowych.

przyczem wyraźnie pada poezje na młodego krewnego jako sprawcę morderstwa.

ZMIANY W WYDAWNICTWIE „RZECZYPOSPOLITEJ”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j) W wydawnictwie „Rzeczpospolitej” zaszyły zmiany. Mianowicie połowę udziałów w tym wydawnictwie odkupiło stowarzyszenie Chłopskiej demokracji w osobach posłów Chłopskiego i ks. Kaczyńskiego. W związku z tem ustąpił ze stanowiska naczelnego redaktora p. Szczepkowski, a miejsce jego zajął pos. Chłopski.

Pokłady rudy żelaznej.

RZYM. (AW). W okolicach Ferrara znaleziono ogromne pokłady rudy żelaznej, które według informacji rzymskiej są najbogatsze w Europie, gdyż dają 69 proc. czystego żelaza, gdy na bieżąco dotąd pokłady europejskie dawały tylko 40 proc. Pokłady te pozwolą Włochom uniezależnić się od prądu z zagranicy.

Plan podatkowy dla mężczyzn w Austrii.

Wiedeń, w styczniu.

We Włoszech wchodzi, jak wiadomo, w życie z dniem 1 stycznia br. podatek od kawalerstwa, obowiązujący wszystkich mężczyzn od 25 do 65 roku życia.

Otóż sufrażystki wiedeńskie, biorąc sobie przykład z kraju cytryn i pomarańczy, a chcąc znienawidzonym mężczyznom uczynić zbytek, agitują obecnie zawzięcie za wprowadzeniem takiego podatku także i w Austrii, co wszyscy potonkowie Adama uważają za jawną prowokację, zmierzającą do zagłady całego rodu męskiego. Bo tak płacenie podatku od kawalerstwa, jak też i poślubienie niewiasty, jest obecnie wysoce nieaktualne, a z wielu powodów nawet — ryzykowną sprawą.

To też należały dziwić się, że w stowarzyszeniu „Ochrony praw mężczyzn”, zawiązanym w roku ubiegłym, zawrzało, jak w ulu. Obrady, konferencje, debaty i dyskusje toczą się tam codziennie nieraz do późnej nocy, a tematem tychże jest nieoczekiwany zgół atak kobiet na złotą wolność kawalerską.

W szeregu przemówień w tej kwestji podkreślają referencję zgodzić, że mężczyźni, obciążeni rozmaitymi podatkami, jak np. osobisto-dochodowy, podatek od nieruchomości, restauracyjny, kawiarniany, kinowy itp., nie są w stanie uiszczać jeszcze podatku od — kawalerstwa, który wynaleziono tylko w tym celu, aby wolnych mężczyzn zakuć w kajdany małżeńskie.

Mężczyźni żonaci śledzą przebieg tej afery z satysfakcją godną lepszej sprawy, dziękując w duchu Panu Bogu, że im podarował towarzyski życia, chroniąc ich od płacenia tego podatku karnego, będącego zarazem groźnym „memento” dla tych, którzy od 25 roku życia nie stają na ślubnym kobiercu.

Problem ten, nadzwyczaj zawły o tyle jest niebezpieczny, że spowodować może skutek wręcz przeciwny. Bo jedni będą się żenić li tylko dlatego, aby nie płacić podatku, drudzy zaś na złość władzom żenić się nie będą a podatek zapłacić. Obie te ewentualności nie prowadzą więc do celu, będącego na-

razie, o ile idzie o Austrię, projektem o bardzo małych widokach urzeczywistnienia się.

W każdym razie wystosowali członkowie stowarzyszenia „ochrony praw mężczyzn” już dość protest energiczny u sier miarodajnych przeciwko takiemu podatkowi, zapowiadając urzeczywistnienie tego projektu w samym zarodku.

Mieczysław Lisowski

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Lwowski defraudant

został schwytany w Krakowie.

(d) W kronice bieżącej dzisiejszego numeru p. d. emy wiadomość o ucieczce ze Lwowa Jana Borka, woźnego „Towarzystwa agrarnego”, który tam zdefraudował 31 zł.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Borek tej nocy został aresztowany w Krakowie, na podstawie listów gońcących ze strony lwowskiego urzędu śledczego. Borek z pieniędzy zdefraudowanych kupił sobie ubranie, a 500 zł. przekazem pocztowym wyłał do swej rodziny w Nowym Targu.

Kronika bieżąca.

25 STYCZNIA	WIOREK rz. kat.: N. s. Paw'a, gr. kat.: Tatany m.
-------------------------------	---

Temperatura w dniu 24 bm o godzinie 8 rano: —1,1/2° C.

REPERTUAR TEATROW MIEJSKICH TEATR WIELKI

Poniedziałek: Cyganeria. Występ gość. p. T. skiej-Bandrowskiej.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek: Wieczór taneczny Maryli Gromy.

TEATR MAŁY

Poniedziałek 7.30 wiecz.: 35-te i ostatnie przedstawienie Porwana Sabinek. (Ceny popularne)

Wtorek o 7.30 „Złodziej” kom. Bernatowa (premiera).

Środa i czwartek o 7.30 „Złodziej”.

APOLLO: Zatajone ojcostwo.

FATAMORGANA: Kobety i ich namętność.

KOPERNIK: Dziesięć tysięcy narzeczonych, raz Jedynaczka króla miedzi.

LEW: Hrabina Texasu, oraz Horald Lloyd.

MARYSIENKA: Dziesięć tysięcy narzeczonych, oraz Jedynaczka króla miedzi.

NOWOŚCI: Carewicz

PALACE: Baczność! Oss! jedzie!

PASAŻ: Niesamowita trójka.

ROCOCO: Czy kobieta kłamie.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 25 go stycznia: Prof. J. L. ZY LALEWICZ, pianista. 285

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITERART. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 27 stycznia br. o godz. 20-tej punktualnie wykład prof. Uniw. Dra Tadeusza Leba-Splawińskiego p. t.: wzajemne stosunki polsko-ruskie w dziedzinie językowej.

**OSTE I OSTATNIE PRZEDSTAWIE-
NIE „PORWANIA SABINEK”.** Satuka ta,
która zdobyła sobie rekordowe powodzenie
we Lwowie dana będzie po raz 35-ty na o-
gólne niananie w poniedziałek w Teatrze
Małym w premierowej obsadzie. Na przed-
stawienie to ustanowiono umyślnie ceny po-
pularne, to jest bardzo niskie, aby dać moż-
ność wszystkim ujrzenia tej przepysznej a
koncertowo granej farsy, która sejdzie na-
stępnie bezpowrotnie z afisza.

PREMIERA „ZŁODZIEJA”. Dawno o-
czekiwana premiera tej głośnej sztuki, któ-
ra przygotowuje niezmiernie pieczołowicie
reżyser Rasiński, odbędzie się w Teatrze
Małym we wtorek. Bohaterką wieczoru bę-
dzie Leonia Rasińska. Bilety na premierę
nabywać już można w biurze „Orbis” przy
pl. Marjackim.

MARYLA UREMO, której występ oie-
gdajsz wywołał ogólny zachwyt u publicz-
ności, wypełniającej szalenie salę Teatru
Wielkiego, wystąpi dziś w poniedziałek po
raz drugi i ostatni w sali Teatru Nowości.
Szczegóły programu podają afisze. Bilety
(ceny operetki) sprzedaje kasa teatrów
miejskich.

**POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTO-
RYCZNO - FILOZOFICZNEGO** odbędzie się
we wtorek dnia 25 b.m. o godz. 6 pop. w lo-
kalu Seminarjum prof. Abrahama. Porzą-
dek dzienny: Prof. A. Szlagowski przed-
stawi pracę dra M. Tyrowicza p. t. „Jan
Tyssowski”.

**UCZESTNIKÓW WALK III. ODCINKA
OBRONY LWOWA** zawiadamia się, że we
wtorek dnia 1 lutego br. odbędzie się opła-
tek koleżoński. Zgłoszenia przyjmują i kar-
ty uczestnictwa wydaje koleżanka A. Piat-
kowska Lwów — Rynek 44, II. p. drzwi nr.
7 do dnia 30 stycznia br. włącznie.

**BAL LIGI OBRONY POWIETRZNEJ
PAŃSTWA.** Szczupłe grono obywateli u-
miejących myśleć patriotycznie, urządza na
dochód Ligi Obrony Powietrznej Państwa
wspaniałą zabawę, która odbędzie się w
dniu 1 lutego br. w salach Kasyna i Kola
liter. art., będzie to zaś zabawa mogąca za-
dowolić najwybredniejszy zmysł estety-
czny.

W przepięknie udekorowanych w tym
celu ubikacjach ozdobionych emblematami
aeronautycznymi, przygrywać będzie prócz
muzyki wojskowej znakomity zespół jazz-
bandowy, który pobudzać będzie mile w u-
cho wpadającymi i subtelnymi tonami do
rytmicznych tańców. — reflektory zaś o
barwach tęczyowych zmieniają na kilka godzin
ubikacje w iscie zaczarowany kraj marzeń
i baśni.

Znana z patriotycznego sposobu myśle-
nia ofiarna publiczność lwowska nie omie-
szka skorzystać z tej okazji i da wyraz
swym uczuciom sympatii dla wzniósłych ce-
lów Ligi Obrony Powietrznej Państwa. i
zjawia się jak jeden mąż na sali, a łącząc
przyjemne z pożytecznym przyczyni się do
pomnożenia skromnych a niezbędnych fun-
duszów Ligi.

Nie wygórowany wstęp (za zaproszenia-
mi) bo za ledwie 5 zł. od osoby wynoszący,
bilet akademicki 2 zł. — nie może chyba
odstąpić, ale raczej zachęcić do przy-
bycia.

**WIELKI DOROCZNY TRADYCYJNY
BAL KOSTJUMOWO - MASKOWY** pod
nazwą „LIGI NARODÓW” urządza Kasyno
i Kolo liter. - art. we Lwowie dnia 26 lutego
br. Blższych informacji udziela Sekretar-
jat.

ŚLUB W WIEZIENIU. Odnośnie do u-
mieszczonej w „Wiek Nowym” wiadomo-
ści, że p. Marja Wierzbicka, nauczycielka z
Prus, bierze ślub z p. Dobrzańskim w wie-
zieniu, prosz nas grono nauczycielskie szko-
ły powszechnej w Prusach o sprostowanie,
że p. Marja Wierzbicka nigdy nie była na-
uczycielką w Prusach, i że jej osoba tak w
szkole jak i w gminie Prusach nie jest niko-
mu znana.

Z ŻYCIA KARNAWAŁOWEMU. Do rzędu za-
baw, urządzanych w najbliższym czasie, przybywa
Wielka zabawa studentów historyków Uniw. lw.,
mająca się odbyć dnia 1 lutego w salach Kasyna
Oficerskiego (Fredry 4). Jest to trzecia już z rzędu
doroczna zabawa historyczna. Tradycyjne już po-
wodzenie i ruchliwy komitet dają pełną gwarancję,
że i tegoroczna zabawa pozostawi wiele miłych
wspomnień.

(d) **PRZECHANY PRZEZ WÓZ.** W sobotę w
południe Antoni Zwarycz, leżący lat 7, zam. przy
ul. Snopkowskiej 83, wracał ze szkoły do domu.
W czasie tym na ulicy Snopkowskiej najechał na
niego wóz ciężarowy, skutk em czego Zwarycz do-
znał złamania lewej nogi. Koźmi wówczas powoził
niejakiego Farn. zam. w Kułparkowie.

(d) **SZAL HANDLARZA GOŁĘBI.** Wczoraj w tu-
nieh na dworcu kolejowym, prowadzącym do Le-
wandówki, znaleziono leżącego na ziemi Wl. Bu-
rego, handlarza gołębi, zam. w Lowandówce przy
ul. Pastów 7. Bury dostał szalu i stał się niebez-
pieczny dla otoczenia, to też zawezwano na miej-
sce pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził, że Bu-
ry dostał kurczów z powodu zatrucia się alkoholem.
Wobec tego Burego odwieziono do szpitala pow-
szachnego.

(d) **NIEOSTROŻNY STRZELEC.** Jest nim 20-
letni Wl. Szuchnowski, uczeń szkoły handlowej,
który z własnego łobozu postrzelił się w nogę. Ra-
no opatrzył mu pogotowie ratunkowe.

(d) **PRZEBITY NOZEM.** Nieznane nazwiska
osobnik na ulicy przebił nożem Naftalego Jestertera,
miesz. przy ul. Sienkowskiej 12. Ratnego odwie-
zło pogotowie ratunkowe do szpitala.

(d) **UCIEKŁA MU ŻONA.** Ogrwały Perst. zam.
przy ul. Żródlanej 9, zawiadomił wczoraj policję, że
uciekła mu żona, Julia Mianowide w czasie jego
nieobecności zabrała garderobę, bieliznę i 30 zł.,
pozem znikła w niewiadomym kierunku.

(d) **WYPADEK** Na przystanku tramwajowym
w ul. Zamarynowskiej wysiadł z tramwaju Ma-
reś Rusner, pomećnik optyczny i starał się czem-
prędzej przejść na chodnik. Równocześnie nadjecha-
ło auto osobowe nr. 8022, kierowane przez szofera
Romana Derkacza. Auto to potrąciło Rusnera, a
ten upadając na bruk, doznał potłuczeń.

(d) **OFIARY NIEDBALSTWA DOZORCÓW DO
MÓW.** Lwów już słynie z tego, że dozorczy domów
wcale nie troszczą się o należyte oczyszczanie chod-
ników, tak tych nie posypują piaskiem, Polkoja, o ile
możo, takich niedbanych dozorców wykazuje Ma-
gistratowi do ukarania. Dłż znowu mamy do za-
notowania dwa wypadki podlizgnięć na chod-
nikach, nie posypanych piaskiem. Oto na ulicy Kle-
parowskiej poslizgnął się Jan Bass, a upadając na
bruk, doznał złamania czaszki. W drugim wypad-
ku złamał sobie na chodniku nogę Wl. Głumocki
zam. przy ul. Waskiel 25.

(d) **ZAGADKOWE STRZĄŁY.** W nocy
dał się słyszeć w ulicy Pełczyńskiej huk
kilka strzałów rewolwerowych, które pobu-
dziły mieszkańców ze snu. W kierunku og-
łosu tych strzałów pospieszył posterunko-
wy Kozłowski, jednak nikogo podejrzanego
nie spotkał, ani też nie zdołał zbadać, skąd
padyły strzały.

(d) **ULICZNI OSZUSŁ.** Niejakiego Stani-
sław Urbański, zamieszkały przy ul. Żół-
kiewskiej 1. 97, przechodził placem Krakow-
skim. Tam przystąpił do niego dwaj nie-
znani osobnicy, od których kupił on złoty
pierścionek i łańcuszek za 65 złotych. Póź-
niej Urbański przekonał się, że padł ofiarą
oszustów, gdyż kupione przedmioty nie by-
ły wcale złote.

(d) **UCIEKŁA DEFAUDANTA.** Jan
Borek, woźny „Towarzystwa agrarnego”
zdefraudował 511 zł. i zbiegł ze Lwowa. U-
rząd śledczy rozpisal za nim listy gończe.
Borek ma 22 lata i jest rodem z Nowego
Targu.

OSTRZEŻENIE W SPRAWIE UŻYWANIA SPIRYTUSU DENATUROWANEGO.

Wobec stwierdzonych wypadków używa-
nia spirytusu denaturowanego do kon-
sumcji Izba Skarbowa we Lwowie prze-
strzega ludność przed szkodliwymi skutka-
mi picia spirytusu denaturowanego z powo-
du skażenia go obecnie silniejszymi dawkami
środku skażającego.

(d) **NAULA SMIEHULA** wczoraj umarła
w szpitalu powszechnym na III. oddziale
niejaka Ewa Jadłoś, licząca lat 21. Lekarz
miejski dr. Jasszurowski stwierdził u niej
śmierć naturalną i polecił zwłoki odstawić
do Zakładu medycyny sądowej.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(d) **MILY ZIEC.** Tej nocy Antoni Bukarłyk,
zam. przy ul. Skarbowskiej 18, urządził w elką a-
wanturę swemu teściowi, Pawłowi Smulce w jego
mieszkanie przy ul. Łyczakowskiej 4. Bukarłyk prze-
moca usiłował dostać się do mieszkanka teścia, i
gdy ten nie chciał otworzyć drzwi, wybił mu w ok-
nie pięć szęb.

(d) **POŻAR MIESZKANIOWY.** W mieszkaniu
Wl. Kierskiego przy ul. Sakramentek 8 powstał po-
żar. Mianowicie od pieca zajęła się futryna drzwi.
Ogień ugaszono.

(d) **DWA NIEUDALE WŁAMANIA.** W nocy
nieznany sprawca usiłował włamać się do kiosku
Wojciecha Bednarza, znajdującego się u wylotu
ul. Szymonowiczów i Łistopada. Został jednak spłos-
zony i zbiegł. Tak samo został spłoszony złodziej,
który usiłował włamać się do sklepu spożywczego
Izydora Gottloba przy ul. Torosiewicza 15.

(d) **KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Nieznany zło-
dziej zakradł się do mieszkania Markusa Spiecia
przy ul. Żybiłkiewicza 43. Zabrał stamtąd 6 ubrań
męskich, trzy prześcieradła, zieloną kaptę pluszową
i 2 srebrne lichtarze.

(d) **ZJADŁ, WYPIL I NIE ZAPŁACIL.** Takim
gościem w restauracji Samuela Krebsa przy ul. Sło-
necznej 7 był 18-letni Hersch Knebel, bez stałego
mieszka zamieszkan'a. Po zjedzeniu kołach nio za-
płacił należności i za to został przyaresztowany.

Teatr Wielki: „RÓŻA”, poemat dramatyczny
w 4 aktach Stefana Żeromskiego w opraco-
waniu L. S. Skaylera i W. Horzycey

Wystawienie potężnego dramatu Żero-
mskiego, wymagającego wiele pracy i trudu,
poczytać należy kierownikowi teatrów miej-
skich i niestrudzonemu reżyserowi Januszowi
Strachockiemu za czyn wysoce chwaleb-
ny. Teatr lwowski, nie przerażając się ogrom-
nych trudności inscenizacji i ascenicznej
formy dramatu, podjął pierwszy inicjatywę
L. Schillera który „niesceniczny dramat” Że-
romskiego przeniósł na scenę teatru im. Bo-
gusławskiego w Warszawie. Dowiódł tem
teatr lwowski swej żywotności i zrozumienia
swoich zadań.

Po „Dziadach” Mickiewicza jest „Róża”
Żeromskiego pierwszą głęboką analizą życia
narodowego Polski, wnikliwym i mądrym
spojrzeniem w całość jej najbardziej bole-
snych i żywotnych spraw i śmiałem ogarnię-
ciem dróg przyszłości w chwili, gdy ciemne
mroki niewoli zasnuwały jeszcze ziemię pol-
ską. Przez całą swą twórczość zmagal się
Żeromski z demonami zła, diawłami naród.
Stęgał daleko w przeszłość, szukając przy-
czyn upadku i niewoli i wydobywając z za-
ułek duszy polskiej wszystkie tajace się w
nich „twardo i grube nasiona” zła i wszystkie
niezniszczalne zarodki drzemającej pełni i
woli czynu. Przemysliwanie nad tragedją
narodu, rzuconego pod stopy zwycięzców,
zatrutego jadem nienawiści i słabości i
napróżno wyczekującego dnia wolności, wy-
kształciło w Żeromskim niesłychanie czuły
i wrażliwy zmysł odczuwania rzeczywisto-
ści. Widząc tragiczny byt narodu, szarpia-
cego się w niewoli, troszczył się o całą siłę o to,
aby naród w niewoli nie osłabł, nie zmarniał,
nie utracił żywotności i zdolności twórczej.
Dlatego z takim gorącym ukołchaniem wpa-
trywał się w ponurą tragedję powstania
styczniowego, która była aktem żywotności
i energii, niosąc na sztandarze hasło niepo-
dległości.

Kiedy wybuchła rewolucja 1905 roku i
podjęła walkę czynną z cearem w imię nie-

SPRAWY GOSPODARCZE

KONTYNGENTY PRZYWOZOWE. Izba handl.

przemyśl, zawiadamia, że ustalone zostały na okres od 1 bm. do 30 czerwca br. następujące kontyngenty na korynki i oliwki z Grecji. Podania sporządzone w sposób normalny wniesić należy do Izby w nieprzekraczanym terminie do dn. 28 bm.

Zwraca się uwagę, że z powodu szczupłości odpowiednich kontyngentów, ewentualne przydziały będą się mogły obracać jedynie w minimalnych granicach.

podległości Polski, Żeromski śledził jej przebieg ze zdwojoną czujnością. Moment ten przeżywał głęboko. Widział bohaterstwo jednostki i obojętność ogółu, ofiary i poświęcenia, a zarazem zawiść, egoizm, walki partyjne, ciemnotę i obłudę. Z przeżycia tego wykwiliła „Róża“.

Tragizm bytu narodowego odzwierciedla się w niej z jaskrawą oczywistością. Wielkie cierpienie na widok bezdennej ośchłości tego, co się dzieje, a zarazem promienna wiara w przyszłość, wniósł Żeromskiego na wyżyny wieszczego jasnowidztwa. Radość napędził Żeromskiego fakt, że młody ruch robotniczy wypisał na swoim sztandarze hasło niepodległości Polski, ale grozą przepędził go widok zaprzeczania się najświętszych idei w błocie codziennych kłamstw.

Z bezwzględnej i niezłomnej surowości dotyka Żeromski bolesnych ran. Przechodzi przez piekło rewolucji, przez wszystkie dziedziiny jej spraw, obrabując sobie za przewodnika Bożyszczę, symbol siły, piękna i doskonałości życia, „wiekuistej żądzy wszystkich“. Ogromowi zła, które widzi, przeciwstawia bohaterską wielkość poświęcenia Czarowica, który jest odbiciem tęsknoty Żeromskiego do wolnego człowieka, do stworzenia typu nowego obywatela, w którymby zgrubiło się wszystko, co małe, podłe i słabe, a wyzwoliło się wszystko, co wielkie, potężne i nieśmiertelne. Zamyka również „Róża“ w zarodku wszystkie wielkie idee Żeromskiego, odzwierciedlające się w całej jego późniejszej twórczości: dążność do wyzwolenia narodu i człowieka, marzenia o podniesieniu wolnego człowieka polskiego na wyżyny prawdziwej kultury, twórczej siły i wielkości. Stąd od pomręgowego prologu z szubienicą rosyjską na cytafleli, symbolu niewoli, zdejmuje w końcu do genialnego wynalazku Dana, symbolu wyzwolenia.

W opracowaniu Schillera widzimy całą niemal „Różę“ w zasadniczych jej elementach. Odpadły niektóre obrazy, jak scena w szopie, rozmowa Czarowica z Bożyszczem nad morzem i rozmowa z Danem w Alpach. W realizacji scenicznego ujęcia w zwarty i przejrzysty sposób całość ideowej konstrukcji „Róży“. Dla większej wartości i przejrzystości utworu należało jednak skrócić scenę przed szkołą (rozmowa z Szczyptorkiem) a niektóre przydatne dialogi i mono-

logi sprowadzić do kwestyj zasadniczych. Wzmogłoby to znacznie siłę i sprawność sceniczną utworu, ułatwiając widzowi ogarnięcie i zrozumienie całości.

Reżyser Janusz Strachocki włożył w inscenizację utworu ogrom inteligentnej, twórczej, sumiennej pracy i stworzył całość piękną, dobrze utrzymaną w stylu, starannie opracowaną w szczegółach. Zadanie miało trudne, bo musiał budować rzecz zupełnie nową, obca dotychczasowej pracy lwowskiego teatru. Dlatego nie zawsze udawało mu się uzyskać zamierzony efekt, choćby w efektach świetlnych i grze zespołu, jeszcze martwych, dlatego nie potrafił doprowadzić do idealnego dźwięczności stylowości, gdyż realizm klęcił się z nią niekiedy dosyć silnie. Były to jednak nsterki małe, wobec całości dzieła, a zwłaszcza niektórych scen, jak pierwsza, druga, czwarta, ósma i ostatnia, wykonanych istotnie pięknie, z dużą siłą i rozmachem.

W postaci Czarowica wiał p. Janusz Strachowski duże uczucia, liryzmu i szlachetnego patosu. Był to człowiek głęboko przejęty smutkiem, duma bohaterstwa i pokora poświęcenia. W roli Bożyszczę zdobył się na dobry ton i powściągliwość p. Bielecki, doskonale wczuł się w postać Anzelma p. Guttner. Okrutnym naczelnikiem polacji był p. dyrektor Henryk Barwiński, dając dobrą grę podstępnej obłudy i surowej bezwzględności. W roli Krystyny miała p. Halska kilka dobrych momentów, nie zdolała jednak wydobyć z siebie szlachetnego liryzmu. Silny epizod, bezpośrednio przeżyty dał młody i utalentowany artysta p. Szynkler jako Oseł. Stworzył postać dobrze uchwycioną i plastyczną. W p. Wołoszynowskiej objawił się duży talent charakterystyczny. Jej Nastka była bez zarzutu. Reszta zespołu z pp. Dobrowolskim, Knobelsdorfem, Ładzińskim, Fertnerem, Czakim i Okornikiem na czele, wywiązała się poprawnie z swojego zadania. Dekoracje p. Balka ujęły w całość pomysłowo stylizowane ramy, dając dobre skróty (hala maszyn) syntetyczne obrazów.

Piękny wysiłek reżyserji i artystów, poświęcony wielkiemu utworowi Żeromskiego, jak powaga poetyckiego dzieła, są najlepszą rekomendacją powodzenia.

Kazimierz Bukowski.

Ze sportu.

Dziesięciolecie jubileusz Karpackie o Tow. Narciarzy

Jednym z najsympatyczniejszych towarzystw sportowych jest skromne Karpackie Tow. Narciarzy z pod sztandarem którego wyszły w ubiegłych dwudziestu latach szeregi pierwszorzędnych pönierów narciarskich, wspaniali turyści i awantury, słowem ludzie, którzy całym sercem i duszą ukochali wspaślały sport narciarski.

Życie się i braterstwo w Karpackim Tow. Narciarzy może być wzorem dla innych klubów. Ograniczając swą działalność do okresu zimowego, nie zbudował KTN przed wojną boiska sportowego, lecz dom turystyczny w Sławsku a gdy ten zawierucha wojenna zmiołła z powierzchni ziemi — odhudał go jeszcze wspanialszy, zapewniając sobie własny kat na szereg długich lat.

W roku ubiegłym stanęła we Lwowie skocznia narciarska, podnosząc Lwów do rzędu europejskich ośrodków narciarskich.

Twórcą tej jest pkt Roman Loteczko, który

przewidział, że żywa jedynie demonstracja sportu narciarskiego przed tysiącami widzów, zapewni narciarstwu popularność i rozkładać pod kołami sportu.

Wczorajsza niedziela była wymownym dowodem zainteresowania zawodami narciarskimi.

Należy jednak oddać hołd i czasowi!

A czas działalności KTN-u jest bardzo długi. W tym roku miało lat dwadzieścia od chwili powstania KTN-u. Z okazji 20-letniego jubileusza miało odbyć się międzypaństwowy trójmecz narciarski Czechosłowacja — Rumunia — Polska. Niestety z powodu odmowy Czechów, którzy są zajęci własnymi interesami i z braku odpowiedniego przygotowania Rumunów, trójmecz nie doszedł do skutku.

Nie zawadzi jednak zakopanieczywy.

Drużyny Sekej Narciarskiej PTT i Sokola zakopanieckiego zjechały do Lwowa w liczbie 14 o-

sób, mając w swym gronie pierwszorzędnych narciarzy-zawodników.

W sobotę odbył się pierwszy punkt zawodów, a mianowicie: 18-km. bieg seniorów i 6-km. bieg juniorów.

Do biegu seniorów zgłosiła się 46 zawodników, do biegu juniorów 8. Na starcie stanęło 35 seniorów i 8 juniorów. — SNKTT wystawiła 7 zawodników, między nimi tej miary narciarzy, jak Franc. Bujak, Czech, Bron Lankosz, Motyka Zóz. i inni. — Sokół (Zakopane) 7 zawodników z Motyka, Cukrem Królem i fenomenalną Polankówną. — Wisła Rozmusa. — Czarni 7 zawodników. — Pogon 5-ciu. — AZS Lwów 6-ciu. — wreszcie KTN. 3 zawodników.

W aniorach startowało: 4 Czarnych, 3 z KTN i jedyna Polankówna z Sokola.

Trasa biegu była doskonale wyznaczona w odziej mierzcie lasem, niestety gąłowi mierzcy usiłowali (nawet przy pomocy broń palnoli powstrzymać zawodników.

Było zgóry do przewidzenia, że walka o pierwsze miejsce rozegra się między Czechem i Enjakiem, oni też zajęli dwa czołowe miejsca. Szeregiowa klasyfikacja ogólna jest następująca:

Seniorzy.

- 1) Czech Bronisław (S. N. T. T.) 1 g. 35 m. 18 s. (kl. III. m. I.);
- 2) Bujak Franciszek (S. N. T. T.) 1 g. 37 m. 51 s. (kl. I. m. I.);
- 3) Wilezyński (Sokół — Zakopane) 1 g. 38 m. 48 s. (kl. I. m. II.);
- 4) Motyka Julian (Sokół — Zakopane) 1 g. 41 m. 26 s. (kl. III. m. II.);
- 5) Kawa Franciszek (Czarni) 1 g. 42 m. 43 s. (kl. II. m. I.);
- 6) Schiele Kazimierz (SNNTT) 1 g. 45 m. 07 s. (kl. I. A. m. I.);
- 7) Lankosz Józef (SNNTT) 1 g. 45 m. 34 s. (kl. I. m. III.);
- 8) Król Eugeniusz (Sokół) 1 g. 45 m. 42 s. (kl. II. m. II.);
- 9) Rozmus Aleksander (Wisła) 1 g. 46 m. 27 s. (kl. I. m. IV.);
- 10) Witkowski Szczepan (Czarni) 1 g. 49 m. 20 s. (kl. I. m. V.);
- 11) Waleczak Janusz (Czarni) 1 g. 49 m. 21 s. (kl. III. m. III.);
- 12) Jakubowski Zbigniew (KTN) 1 g. 49 m. 43 s. (kl. III. m. IV.);
- 13) Kadziolka Tadeusz (SNNTT) 1 g. 51 m. 22 s. (kl. II. m. III.);
- 14) Stobiecki Tadeusz (Czarni) 1 g. 54 m. 36 s. (kl. III. m. V.);
- 15) Meissner Adolf 1 g. 57 m. 05 s. (kl. I. A. m. II.);
- 16) Mielski Władysław (Sokół) 1 g. 59 m. 21 s. (kl. II. m. IV.);
- 17) Kulicz Alojzy (AZS) 2 g. 09 m. 38 s. (kl. III. m. VI.);

Juniorzy:

- 1) Terlikowski (Czarni) 49 m. 05 s;
- 2) Polankówna (Sokół — Zakopane) 49 m. 23 s;
- 3) Rodzyńkiewicz (Czarni) 49 m. 53 s;
- 4) Heppe (KTN.) 50 m;
- 5) Tesseyre (KTN.) 51 m. 35 s;
- 6) Wronka (Czarni) 52 m. 48 s;
- 7) Szware (Czarni) 54 m. 47 s.

Wbiegu seniorów nie doszło do mety 18 zawodników, a między nimi tej miary biegacze, jak Motyka Zdzisław, Graca, Suleja, Rzepecki, Cukier i inni.

Powodem tego był zbyt wielki wysiłek zawodników w pierwszej rundzie, tak że w następnej przeszło 50 proc. biegaczom sił nie starczyło, wobec czego musieli się wycofać z zawodów.

Z Lwowiaków spisał się bardzo dzielnie Kawa z Czarnych, ratując honor Lwowa po raz wtóry. Witkowski jest po chorobie i zawodów powinien był unikać.

Akademię mieli bardzo wielkiego pecha, jedynie Kulicz wytrzymał do końca.

Z biegaczy Pogoni nawet Rzepecki biegu nie ukończył.

Juniorzy byli wytrwali, gdyż jedynie jeden odstąpił, reszta przysłała do mety w doskonałej formie, a Polankówna była przedmiotem owacji.

W niedzielę odbył się na Zalesieniu konkurs skoków wobec 5-6 tysięcy widzów.

PRZEGLĄD FILMOWY

Ryzyko życia dla chwili śmiechu.

(Fanpress) W Hollywood jest pewna nośność ludzi, którzy z powodu stałego narażania swego życia nie mogą być przyjęci do żadnych towarzystw ubezpieczeniowych.

Najbardziej jednak wystawieni na niebezpieczeństwo są komicy filmowi.

Pozornie wydaje się, że ich praca jest łatwa i przyjemna. W rzeczywistości jednak aktor podczas nagrywania niektórych scen nie wie czy nazwisko jego będzie drukowane na afiszach, czy też rzeźbione w marmurze na nagrobku cmentarnym. Jest to ciężka i niebezpieczna praca.

Jakże śmiesznie wydaje się, gdy komik filmowy pada z wysokości 10 metrów, lub zostaje nadgniety przez rozwścieczonego buldoga, jak wesoło gdy na bezbronnego komika rzuca się krwiożerczy lew. Jakże wybuchy śmiechu wywołuje na widowni gonitwa po wieżach kościelnych lub eksplozja, lub wreszcie wywrócenie się pędzącego samochodu.

Któż z serdecznie śmiejących się widzów zastanawia się nad tem, że aktor podczas nagrywania takich scen czuje zupełnie blisko czyhająca śmierć? Że mu wcale nie jest wesoło na duszy.

Najbardziej odważnymi z pośród komików filmowych są bezsprzecznie Harold Lloyd i Buster Keaton. Gdy inni, którzy w scenach niebezpiecznych zrywają „sobowótów” — ci dwaj nie godzą się na stosowanie tricków i sami nagrywają sceny, które mogą ich pozbawić życia lub przyprawić o kaleczność.

Do bardzo niebezpiecznych zaliczyć należy następującą scenę zagrąną przez Harolda Lloyda. Stojąc na dachu pędzącego z szybkością 30 km. na godzinę pociągu, Harold Lloyd zeskoczył do przejeżdżającego obok małego samochodu. Zdjęcie to było wykonane zupełnie normalnie.

Buster Keaton nazywany „żelaznym” człowiekiem z niezwykłą brawurą nagrywa najniebezpieczniejsze sceny. W ostatnim filmie, który nagrywał ten artysta, o iście żelaznych nerwach, znajduje się scena, w której na Keatona napada andaluzyjski byk, podrażniony widokiem czerwonej chusty. Przy nagrywaniu tej sceny niewiele brakowało, by Keaton został zmiażdżony przez to niedające się — jak wiadomo — ulaskawić ani tresować zwierze.

Wiele odwagi wykazuje także Reginald Denny. Jego specjalnością jest szalona jazda samochodem. Podczas nagrywania sceny, kiedy Denny ma wyjechać z samochodu i stoczyć się z góry — rozpedzony samochód również spadł i stoczył się w tym samym kierunku co aktor, tak, że Denny tylko cudem uniknął śmierci.

Charlie Murray



znany amerykański komik filmowy i wybitny odtwórca ról charakterystycznych.

Nie jest więc takie proste i wesołe być komikiem, nagrywającym groteskową komedię i pobudzić do śmiechu widzów kinowych.

J. W-icz.

REGULOWANIE TEMPA PRZY WYŚWIETLANIU FILMÓW.

Wytwórnia filmowa „First National” wprowadziła bardzo pożądaną innowację. Operator przy dokonywaniu zdjęć znaczący na taśmie szybkość, z jaką należy poszczególne sceny wyświetlać na ekranie. Iłowach tej należy przykładać i niewątpliwie zostanie ona zastosowana we wszystkich wytwórniach.

Jakże często irytujemy się z powodu zbyt szybkiego wyświetlania filmu.

Puchar wędrowny „Gazety Porannej” zdobyła drużyna SNIT. Zakopane, w składzie Czech Br. i Lankosz; 2. Sokół. Zakopane, w składzie Król, Mielicki; 3. Czarni Lwów.

W ramach jubileuszu odbył się w sobotę odczyt Dra R. Kordysa „O początkach narciarstwa i założeniu K. T. N.” objaśniany przezroczami. Jubileusz K. T. N. zakończony został wspaniałym bankietem i rautem, który zgromadził wybitnych członków świata sportowego i sfer towarzyskich.

HOCKEY NA LODZIE.

Odbyte we Lwowie w sobotę i w niedzielę zawody w hokeja na lodzie o mistrzostwo okręgu lwowskiego dały następujące wyniki:

Pogoń — Hasmona 9:0 (3:0)
LTL — Hasmona 6:1 (3:0)
AZS — Hasmona 6:0 (4:0)
WTL — Poznański Klub Łyżw. 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Lange.

MISTRZOSTWO ŚWIATA W JEŹDZIE FIGUROWEJ PARAMI

zdobyli znani bryżwirze pani Schabo i pan Wrede.

WARSZAWA

Zawody tyżwiarskie o mistrzostwo Warszawy: Bieg 500 m. 1) Kamiński 58 sek. 2) Irott 59 sek. — Bieg 1500 m.: 1) Dolev 3:05.6 sek. 2) Dembowski 3:07 sek. 3) Kamiński 3:10 s. (upadek). — Bieg 5000

mtr.: 1) Kamiński 10:42 sek. 2) Dembowski 10:50 s. Jazda figurowa: 1) Wyczółkowski (WTL) 184 pkt. Jazda figurowa parami: dr. Irena Szwajcerówna i Pełczyński (WTL).

Kronika stryjska.

Stryj, w styczniu.

ACH TE DOLARY! U Izaka Schächtera, kupca w Stryju, pozostawała w obowiązku służącej 21 letnia Rozalja Zubrzycka z Demni, ad Mikołajów n. Dn. Pewnego razu spostrzegła ona, że służbodawca jej przechowuje w szufladzie dolary. Na widok dolarów zabłysło jej w oczach i postanowiła dolary te „zarekwirować”. Postanowienie swe ona z zapalem, godnym lepszej sprawy, w czyn wprowadziła. W kilka dni potem Schächterowi zaginął kluczyk od stolika. Do zguby tej nie przywiązywał on wielkiej wagi. Rzeczywiście dnia następnego kluczyk „przypadkowo” się znalazł. Jakże było jego przerażenie, gdy otworzył szufladę i stwierdził brak 100 dol. Schächter podejrzewał służącą o tę kradzież, nie dał jednak tego poznać, by nie zwrócić jej uwagi, a następnie zgłosił kradzież w Komisariacie P. P. W toku przeprowadzonych dochodzeń przez asp. Bielaniowa i wyw. Uekerta, okazało się, że sprawcą kradzieży jest faktycznie Zubrzycka. Z pieniędzy tych pozyskała ona siostrze Marji Hryncyszyn 30 dol., około 20 dol. wydała ona we Lwowie na zakupno sukni i obuwia, przy użyciu zaś znaleziono 50 dol. i 4 zł. 50 gr. Pomysłową złodziejkę aresztowano i odstawiono do więzienia stryjskiego.

Z KRONIKI SĄDOWEJ — SPRAWA „CZARNEJ REKI”. Przed sądem okręgowym w Stryju stał Stefan Kapar z Dobrowolan, oskarżony przez Prokuraturę stryjską, że w liście do dzierżawcy Abrahama Schinalera w Dobrowolanach, pod pseudonimem „Czarnej ręki” żądał od niego 200 zł. na pewnym oznaczonym miejscu, a to pod zagrożeniem pozbawienia go życia. Znałszy pisma stwierdzili, że pismo Kapara jest ładnie podobne do pisma, zawierającego list z pogrozkami. Oskarżony bronił się przez adw. dra Wandla, zaprzeczając treści oskarżenia. Sędzia o. p. Feigel wydał też wyrok uwalniający od winy i kary.

STAN ZDROWOTNY STRYJA I POWIATU. Stan zdrowotny Stryja i powiatu przedstawia się następująco: Brygidyn 2 wyp. płonicy, 1 ze śmiertelnym wynikiem. Dobrzany i Dolne po 2 wypadki płonicy, Tatarsko 17 wypadków odry, Żulin 9 wypadków odry. W Stryju 2 wypadki tyfusu, 1 wyp. śmiertelny; 4 wypadki śmiertelne gruźlicy płuc, 1 wyp. płonicy. Kilka wypadków zasłabnięć na grype, przebieg na szczęście łagodny.

Zapiski

DWUTYD „ŚWIAT KOBIECY” w nr. 2 z 15 bm. poświęcił nieco uwagi zagadnieniu dotyczącemu w swym piśmie — męczennicę P. Kramsztyk w paryskiej korespondencji, rozstrząsa interesujący problem mody męskiej a Tencze, sztywne rysunki uśwadaniują nas, jak powinien wyglądać szanujący się gentleman w domu, na wycieczce, na ulicy, na balu, i na poważnych zebraniach. — Dr. Wi. Terlecki pisze o kralobrazach Filipkiewicz. — A. I. Czeray o legendach miłosnych w artykule „Królestwo wróżki Estereli”. — Malibran o Paryżance (sady i przesady). — H. Plehowska o urzecz prawdziwego uśmiechu kobiecego. — K. Alberti opowiada w błyskotliwym artykule o karnawale. — Artykuł ciekawy wywiad z p. Sołską. — Jan Kamiński rozkoszną ang. humorystkę

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ.

Skakało 19 zawodników.

Wyniki są następujące:

Klasa I: 1) Lankosz (SNIT) 24, 29, 27 mtr. (nota 18,17); 2) Rozmus (Wisła) 20,5, 28, 21 mtr. (nota 15,69); 3) Teyssiere (KTN) 19, 22, 22,5 m. (nota 15,02);

Klasa II: 1) Cukier (Sokół) 21, 24, 26 m. (nota 17,88); 2) Traca (Sokół) 25,5, 24, 22 m; (nota 17,48); 3) Mielicki (Sokół) 20, 19,5, 24 m. (nota 16,31); 4) Król (Sokół); 4) Rzepceki (Pogoń);

Klasa III: 1) Czech Br. (SNIT) 30, 30, 31 m. (nota 17,30); 2) Zielenkiewicz (Cz.) 19,9, 22, 22 m. (nota 14,04); 3) Walezak (Cz.); 4) Stećków (Czarni) 12,5, 20, 18,5.

Mimo doskonałych warunków śniegowych, nie zbliżono się nawet do rekordu polskiego. Należy jednak zważyć, że Czech nie był skoczkiem, a brakło Krzeptowskiego, Sieczkę, Żytkowicza, Zaydla, Mückenbruna.

Kombinacja biegu (ze soboty) na 18 km. i skoku dała wynik następujący:

Klasa I: 1) Lankosz 16,52. 2) Rozmus 15,10.

Klasa II: 1) Król 15,28; 2) Mielicki 12,16.

Klasa III: 1) Br. Czech 18,65; 2) Wale-

zki 13,44

OGŁOSZENIA

KONJAKI
WHISKY

Winkelhausen

RUMY
ARAKI

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.
GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO: TADEUSZ OSIŃSKI, LWÓW, AKADEMICKA 16.

15

Węgiel, koks górnośląski, drzewo opałowe

poleca po wyjątkowo niskich cenach

313

ZYGMUNT ZIEGLINSKI Biuro: Łackiego 8. — Telefon 49 — 81.
Składy: Dworzec Czernowieck.

Hallo!

Gdzie najaniej na rafa? Malerace
włosenne z... ię tr... wy... sprzęż K... i fot... do skład.
kapy firanki itp. tylko Sobieskiego 2, E. Hagler. Robota solid.

Ufomany

3208

POSELSTWO ŁOTEWSKIE W POLSCE

n niejszem ogłasza, że wszyscy w Polsce zamieszkali
obywatele łotewscy w wieku 30—50 lat, nie posia-
dający żadnego dokumentu, któryby stwierdził ich
stosunek do służby wojskowej na Łotwie, winni re-
jestrować się w poselstwie w Warszawie, natomi-
st osoby, uznające siebie za chorych, winny się stawić
na komisję przegładową, która się odędzie w lokalu
Poselstwa w Warszawie, przy ul. Szkolnej nr. 6
w dniu 5. lutego r. b. od godz. 10—12.

Osoby zamieszkujące Ziemię Wileńską, woje-
wództwo Nowogrodzkie i Poleskie, winny załatwić
swe sprawy wojskowe w konsulacie Łotewskim w
Wilnie, ul. Piaskowa nr. 14, zaś osoby z wojewódz-
twa Łódzkiego w Konsulacie w Łodzi, ul. Piorkow-
ska nr. 143.

Osobom młodszym ponad wskazany
wiek zaświadczenia wojskowe będą wydawane je-
dynie po odbyciu służby wojskowej na Łotwie.

12

CZYTAJCIE
„WIEK NOWY”

BATERIE

do lamp kieszonkowych —
Baterie do radiofonji —
Ognia mokre i suche —
gwarantowanej jakości —
fabryka elementów „Ener-
gos” Warszawa, zastęp-
stwo Polska Sp. „WUL-
KAN” Pasaż Mikołajcha,
Tel. Nr. 1-15. 23

**czas
odnowić
przedpłatę!**

Dr. M. Feuring ord. w chorob
wewn. od 3—5
Lwów, pl. Smolki 5 (kino Marysienka).
Prześw. Roentgenem. Leczenie Diathermia.
11703

Specjalista chorób wener i skórnych oraz kosm. tyki
b. sekund. szpil. 144-147.
Dr. SCHWARZ SŁOWACKI 4,
naprzeciw głównej poczty. Leczenie piam, brodawek,
włosów elektryzacja i lampą kwarcową. — Tel. 16-61.
10 04

SPECJALISTA CHOROBY PŁUC, SERCA I ŻOŁĄDKA
Dr. FELIKS HAHN
Lwów — Gródecka 46. — Telefon 834.
Prześwietlanie Roentgenem
88

Lekarz chorób wene-
rycznych i skórnych **Dr. A. NADEL**
ordynuje od 12-6-tej pl. Halicki 7. nad Kawiarnia
Centr. tel. 13 39. Leczenie lampą kwarcową. 10005

Dr. Juliusz Epstein Gofit elbow
ord. w chorobach dzieci od 10—12
Asnyka 6. 11495 LAMPĄ KWARCOWĄ.

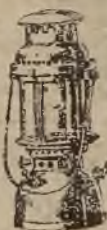
Specjalista chorób skórnych i wener
Dr. Laura Füllenbaum
b. sekund. klin. wiedz. i b. sek. Szpil. Państw. we
Lwowie — ordynuje od 1—6 popoł. obecnie ul. Sło-
wackiego 1, 3, parter 10006

U. 2945-26

Wyrokiem Sądu powiatowego w Czort-
kowie z 5 listopada 1926 U. 2945-26 uznano
Annę Zdziejowską, kucpowa w Czortkowie
winną przekr. z art. 19 ust. z dnia 2 lipca
1920 D. u. R. P. nr. 67 popełnionego w ten
sposób, iż dnia 4 sierpnia 1926 w Czortkowie
rozmyślnie zażądała i pobrała od Marii
Wojtakowej rzeczywiście nadmierną cenę
za przedmiot powszedniego użytku a to szu-
flinę i za to zasądza się ją po myśli art. 19
powołanej ustawy i par. 261 u. k. na karę
aresztu przez 6 dni z zamianą na grzywnę
w kwocie 24 zł. a po myśli par. 389 p. k. na co-
noszenie kosztów postępowania karnego.

Sąd powiatowy Czortków

Czortków, dnia 5 listopada 1926.



Najidealniejsze i najtańsze
oświetlenie.

LAMPY NAFTOWO-ŻAROWE
przenośna, nadająca się do oświetlenia
mieszkań, jak również placów — 10007

„LUMEN”
Lwów, plac Marycki 1, 4.
Przybory do wszystkich systemów
lamp naftowo-żarowych, 11694

„Niewiasta” w sklepie EISENBERGA Jagiellońska 11a
SUKNIE dla PAN, panienek i dzieci, SZLAFROKI, BIELIZNA, TRYKOTAŻE, PON-
CZOCHY o 12% niżej cen konkurencyjnych. 269

**ODDAMY
przedstawicielstwo**

na większy okręg naszego pierwszorzę-
dnego wyrobu tylko godnemu zaufania
fachowcowi, który jest dobrze wprowa-
dzony u odpowiedniej klienteli.

Feilen- u. Werkzeugfabrik
Büttner & Co, Danzig.

319

Za 1 zł.

107 wykonuje każdą repara-
cję zlotniczą na poczekaniu —
WOLF, Sobieskiego 2.

**HUTA SZKŁA
do wydzierżawienia.**

Blizszych informacji udziela Główny
Zarząd dóbr Brzeżany. 312



nie kupujecie!

Sprowadzanej tandety
Gdyż inaczej na nie są towary
najprzedszy i tańszy, bo
wprost ze źródła

Łóżka wszystkich typów.

ŁOŻECZKA DZIECIĘCIE
UMYWALNIE, WISZĄCE STOJĄCE
MEBLE LEKARSKIE i t. d.

JÓZEF PAŁO fabryk. mebli
żel. i metal.
Lwów, Tercjarska 10. Tel. 15.88

(boczna Klesarskiej 5 minut od przy-
stanku tramw. koło św. Anny). 15
ZA TĘPCY POSZUKIWANI

Najsilniejszą i najskuteczniejszą ŚRODKIEM USMIERZAJĄCYM

REUMATYZM
ŁAMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OJAY 50

I NAGRODZONY
MEDALAMI

CHIMIKA
I APTEKARZA
z TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE
WYTWÓRNIA GŁÓWNY SKŁAD WYSTAWOWY

APTEKA MIKOŁASCHA
LWÓW.

1 309

1 zł. kosztuje każda reperacja zło-
toci, a starannie wykonana tylko

U MANDLA

KOPERNIKA 14
przebież kina Kopernik

55

Ziołka odłuszczone i przeczyszczające

„FRANGULIN“
USUWAJĄ NADMIERNĄ CIĘŻKOŚĆ.

Leczą obstrukcję, reumatyzm, artretyzm, gich-
linne choroby, powstają na tle złej przemian-
y materji, jakoteż choroby wątroby, nerek i pę-
cherza moczowego. — Czyszczą krew. — Roz-
puszczają kwas mocz, piasek i kamienie żół-
ci.

GŁÓWNY SKŁAD:

APTEKA POD ŚW. ANNA
Lwów, ul. Janowska 52.

UŻYWAJ GRANULKI
RUSSYANA!

GRANULKI RUSSYANA

WYKONANO PRZEZ
FARMACJĘ RUSSYAN

KASZLU
DUSZNOŚCI I CHRYPKI

AP. KOWALSKI WARSZAWA

Skład papieru B-ci SITARZY
Lwów, ulica Sobieskiego 9
poleca wszelkie przybory szkolne i kance-
laryjne po cenach najniższych.

SMAKOSZE!

MIGDAŁY szwarcarskie w czekola-
dzie, oraz d. sarta firmy

W KTOR SCHMIDT i SYNOWIE, Wiedeń
w pierwszorzędnym handlu drobiazgowym i cu-
kierniach do nabycia.

Cien przedst. **F. Krause**
Lwów, UL. SKAR KOWSKA 35. r. telef. 10-68.

Najskuteczniejszym środkiem

Śmierczającym reumatyzm, nerw bóle, bóle mięśni,
ośięć, łamania i
p. d. leg. wojujęst **SALIMENT**
WYROBU APTEKI KAROLA AUGENSTERN, A.
Lwów, ul. Krasińskich 20 (róg Kazimierzowski).

„OLLA“
PREZERWATYWY

„OLLA“ jedyną istniejącą
markę światową, do-
wodzonej skuteczności
kanceli za każdą szta-
kę. Ceny sprzedaży do-
tychczasowej za 1000
Nr. 1202 dol. am. 1.00
Nr. 1200 1.00 Nr. 1204
1.20 4

Kto chce

zależnie korzystny zby-
cie swych produktów i
warów.

Kto szuka

obrotu klienteli wśród
najszerszych warstw.

Kto szybko

chce znaleźć zajęcie
i dobrze sprzedać nie-
potrzebne przedmioty

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie
wrócić właścicielowi

Kto chce ogłosić

natychmiast we

Biuletynie

zawierającym ogłoszenia
i reklamy krajowym
i zagranicznym

Wydawnictwa

Wydawnictwa

Wydawnictwa

Wydawnictwa

Wydawnictwa

Wydawnictwa

Wydawnictwa

Wydawnictwa

Wydawnictwa

Wydawnictwa

Wydawnictwa

Wydawnictwa

Wydawnictwa

Wydawnictwa

MANIKUBYSTKI ruty-
nowana poszukuje „Ko-
smos“ Mikolaj 7. Zgło-
szenia tylko od 5 do 7-miej
11685.

SŁUŻĄCA do wszystkiego
Polka, zostanie zaraz przy-
jęta; świadectwa pożąda-
ne. Ul. Pańska 21, II. p.,
front, drzwi Nr. 6 11434

AGENTOW poszukuje do
sprzedaży artykułów pier-
wszej potrzeby na prowinc-
jach. Zarobek dzienny od
15-20 zł. Listy do Admin.
Wiek pod „Zdolność“ 11676

POTRZEBNA służąca do
wszystkiego, przedewszyst-
kiem bardzo dobrze gotu-
jąc, bez sprzatania. Zgło-
szenie nie codziennie między
wół do 4 a wół do 5 po-
łudniu. Tętyńska 1. 15.

POSŁUGACZA poszukuje
fabryka pudełek (zdyora
Spiegelberga, ul. Pańska
Nr. 12. 11666.

SŁUŻĄCA do wszystkiego
młoda, czysta i świade-
ctwami dobytą poszuku-
je. Listopada 31, II. p. —
11637.

UCZNIWA, pracownia,
zdrowa, spokojna, ze swia-
dectwami (może być z kil-
kuletnim dzieckiem) słu-
żącą do wszystkiego i do
gospodarstwa poszukuje
na prowincję. Listy pod
„Skole“ do Adm. Wiek.
304.

CHŁOPCÓW do nauki sto-
larskiej, przyjmie zaraz.
Marka 3, Puzyński. 11648.

POSZUKUJE kobiet,
dziewcząt i chłopców do
sprzedawania pasty do
obuwia „Perla“. — Płat-
dziennie 2 zł. i dwa pro-
cent brutto od sprzedane-
go towaru. Zgłoszenia od
25 stycznia do 31 stycznia
zawsze od 2-5 popoł. ul.
Hołmowa 1, 9, I. piętro
u zastępcy fabryki Tille-
mann. 11649.

UMIĘSZCZENIE oraz u-
trzymanie za matę dwu-
letnią, znajdzie kobietę do-
świadczoną przy starości pa-
ni, za pomocą w gospodar-
stwie. Listy pod „Probi-
tas“ do Admin. Wiek.
11652.

CHŁOPCÓW i dziewcząt
do nauki, poszukuje Insty-
tutoria Lewandowska ul.
Kotłarska 9. 11658.

POSZUKUJE służącą z do-
brzym świadectwami, umie-
jącą dobrze gotować i
prze do wszystkiego. —
Zgłoszenia u firmy Klary
Spół, ul. Skarbowska 21.
11660.

LOKALE

JEDEN lub 2 pokoje uuo-
bawiane frontowo do wynaj-
ęcia. Sakramentek 24 —
I. p. na lewo. 11624

OSOBY pokój, komfort,
dla 2 panów (pół) front,
z częścią wozu, w wy-
m. Szymon Okolskiego
Nr. 8, III. p. na lewo. 11670

UMIEBLOWANY pokój —
elektryka, dla solidnego
pana na stanowisku — do
wynajęcia. Nabelska 24 —
podwórko na lewo. 11665

POSZUKUJE pokoju elo-
gancie umioblowanego —
wojście z klatki schodowej
Zgłoszenia: Handel Przem-
ysł Dzwany, Jagielloń-
ska 8, tel. 3-55 11658

DUŻY pokój frontowy —
przy ul. Akademickiej do
wynajęcia solidnemu panu.
Listy pod A. F. do Adm.
Wiek. 11657

W DZIELNICY L. poszu-
kuje 1 lub 2 pokoi z ku-
chnią i komfortem. Listy
pod „Czysty dwuletni“ do
Adm. Wiek. 11649

POKOJ umioblowany z o-
lektryką i niokrepującym
wojściem, solidnemu panu
lub pani zaraz do wynaj-
ęcia. Windoska ul. Mu-
carska 25, dozorca wskazuje.
11558

POSZUKUJE pracowni —
malarskiej lub dużego po-
koju niemioblowanego —
wprost od gospodarza. —
Wejście osobne od scho-
dów. Listy pod „Pracow-
nia“ do Admin. Wiek. —
11487

POSZUKUJE 3-4 pokoje
z kuchnią za wyco-
czaniem mieszkającym od
gospodarza w dzielnicy
życzkowskiej. Listy pod
„Głęboka“ do Admin. Wiek.
11632

PRZYJEM panienki na
mieszkanie z całym utrzy-
maniem lub bez. Zgłosze-
nia: Głęboka 27, II. p. na
lewo. 11629

DWA pokoje umioblowane
od 1-go lutego do wynaj-
ęcia. Oberżyńska 7, drzwi
7, I. p. 11684

LOKAL na wola fabrycz-
ny, piekarni, z mieszka-
niem 2 pokoi i kuchnią —
do wynajęcia za czynszem
od 1 lutego wprost od wła-
ścicieli. Droga Waleka
14, telefon Nr. 7-57. 11519

2 POKOJ lub pokoju, przy-
jęć i kuchni poszukuje — za
czynszem dwuletnim. Listy
pod „R“ do Admin. Wiek.
11451

DOBRE, uia drogie mie-
szkanie, znajdzie studenta-
ka lub nauczyciela przy-
dzielona na kurs ewan-
geliczny. Listy pod
„Spokój“ do Adm. Wiek.
za okazaniem leg. Nr. 17
11633

STUDENTKA poszukuje —
osobnego pokoju z utrzy-
maniem. Listy do Admin.
Wiek pod „Zgłoszeń“ 11678.

PANNA z akademickim
wykształceniem poszukuje
pokoju eleganckiego z u-
trzymaniem. I. lub II. p.
Listy pod „M“ do Admin.
Wiek. 11663.

POKOJ umioblowanego —
z oddzielnym wejściem,
w śródmieściu, z prawem
używania łożenki — po-
szukuje uczennica. Listy
składaj pod „Stella“ Adm.
Wiek. 11670

AKADEMICZKA poszu-
kuje mieszkania z utrzyma-
niem za lekcje gry forte-
pianowej i z zakresu
szkol. wyższych i średnich.
Dopłaci 50-70 złotych. —
Listy pod „Muzyka“ Adm.
Wiek. 11667.

OSTATNIE sklep masar-
ski z uszyciem, przy
głównym ulogu. Listy pod
„Białka“ do Admin. Wiek.
11647.

LOKAL na magazyn lub
garaż zaraz do wynajęcia.
Windoska: Dozorca, Ła-
zarska 5 11635.

POKOJ umioblowany front
z utrzymaniem lub bez —
dla samotnych od 1. luto-
go; między 13-4. — Płat-
Jura 6, II. p. na prawo. 11667

POSZUKUJE lokala ob-
szernego w centrum mia-
sta na sklep spożywczy.
Listy pod „G. 5“ do Adm.
Wiek. 11650

POSZUKUJE 2 lub 3 po-
koje, komfort, centrum —
lub blisko. Listy do Adm.
Wiek pod „Czysty trzy-
leci“ 11661

BEZDZIELNE starość ma-
jącego poszukuje pokoju
i kuchni za rocznym czyn-
szem. Listy pod K. B. do
Adm. Wiek. 11662.

3-5 POKOJ na I. piętrze
z kuchnią i praz, w cen-
trum Lwowa lub w pobli-
żu, wynajmuję wprost od
właściciela. Boczny czyn-
sz z góry. T. M. ALTYNGER
Podwale 7, Bank 11663

NAUKA

WIEDENKA wyucza niemieckiego metoda łatwa i szybka. Ceny umiarkowane. Listy pod „Szybko“ do Adm. Wiek. 11668.

KONKURS KURSÓW HANDLOWYCH

JOZEF SZLIZIŃSKI
Lwów — ul. Pańska 14, 163

przyjmuje WPISY na kursy:

- hanlowe 5-mies. (czesne mies. zł. 12—)
 - stenografii 2-mies. i 5-mies. (czesne mies. zł. 4—) i kalfografii
 - pisania a maszynach 6-tyg i 5-mies. (czesne mies. zł. 5—)
 - obcych języków 5 mies. (czesne mies. zł. 4—)
 - towaroznawstwa
 - działu męskiej i żeńskiej przedpoł. i wiecz.
- dla zajętych zawodowo specjalne wiecz. kursy od godz. 7-30. Pr. spekty darmo. Info. macie i wpisy codziennie od 10-130 i od 7-9 wiecz.

Zarząd: Prof. Dr. **JOZEF G. UZIN KI.**

STENOGRAFIA — wyucza darmo. listownie. Rodakcja Stenografii Polskiej, Warszawa, Szczęśliwa 12. 1167

POSZUKUJE instruktora umiarkowanego bardzo dobrze francuskiego, niemieckiego i matematyki. Asysta 9. — mieszkanie 9. 11697.

DO PRZYGOTOWANIA — do matury z języka francuskiego poszukuje nauczyciela. Listy pod „Matura“ do Adm. Wiek. 11587

STUDENT Politechniki — udzieli lekcji z matematyki. Listy pod „13“ do Adm. Wiek. 11688.

MANICURE wyucza zakład „Kosmo“ Mikolaj 7 11635.

KURS KURSÓW HANDLOWYCH J. HIRSCHSPRUNGA

czekowiska 4, przyjmują wpisy na kursy 5-60 MES. KURS HANDLOWY dla dorosłych i P. SANIA na MASZYNACH. 1171

„MATURA“ Lyczakowska 37. Kursy naukowe przyjmują wpisy na drugie pół roku, na kursy maturalne i gimnazjalne oraz sześcioklasowy gimnazjalny. 11576

BYŁY bardzo zdolny uczeń instytutu muzycznego w Krakowie, udziela lekcji śpiewu solowego i oraz gry na różnych instrumentach po najniższych cenach. Zgłoszenia między 4 a 5, ul. Królowej Jadwigi 1. 13. II. piątko. Grossner. 11331

KURSY HANDLOWE I SPOŁDZIELCZE Stan'sława Burnatowicza

Lwów, M. Kłewicza 26, tel 34 85.

NOWE WPISY

do 1. lutego b. r. — na kursy 5 mi si. czesne niższe i wyższe, pisanie na maszynach etc. Także korespondencyjne. 67

ZDOLNY korepetytor, — starszy akademik, udzieli lekcji z zakresu szkół powszechnych, gimnazjalnych, przygotowuje do zdawek itp. na bardzo dogodnych warunkach. Listy pod „Okazja“ do Adm. Wiek. 8018

KONKURS przez Ministerstwo W. R. i O. P. Kursy Krowy, Modelowania i Szycia damskiego z prawem wydawania świadectw — prowadzi absolwent wyższej Akademii Krowy w Paryżu i w Dreźnie BIN-DEK. Lwów, Gliniańska 4 (bocian Piekarskiej). 260

Wieczorne i poranne kursy kroju i szycia krawieczyzny i bielizny i r. dwa

na nowszym systemie amerykańskim (czesne 15 zł. mies.) **Helena Patraszkiewicz**, ul. Pańska 14, Inst. nauk „Eco. Reforme“. Wpisy codziennie od 11-1 p. zed południem i od 6-8 wieczorem 316

RODOWINA Wiedenska — nauczycielka konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie. Szopka, ul. Polna 7. 11543.

ZDOLNY korepetytor, student filozofii, udziela lekcji w zakresie szkół średnich wszelkiego typu i przygotowuje do wszelkich egzaminów w tym z kresic. Pomoc solidna, — warunki umiarkowane. — Specjalność: języki. Wiadomość: Chorażczyzna 17. parter, na lewo u inż. Zaranckiego. 11672

NAJSTARZSZA koncesja Szkoła Krowy, Modelowania i Szycia **STEFANIA**, Lwów, Szczęśliwa 2. — naprzeciw Policji. 11640

Posad poszukują

OSOBA Intel. poszukuje posady, znalazła się na kuchni i szyciu. Łaskawe zgłoszenia Mickiewicza 15, Zamkiewiczowa. 11540

SZOFER — **MECHANIK**, kawaler, poszukuje posady najchętniej prywatnie, wyłączenie „Ford“. Listy pod „J. K. do Admistr.“ Wiek. 11539

MŁODY, zdolny pomocnik handlowy z duża hafetowego i delikatesowego — poszukuje posady od 1-go lutego. Łaskawe zgłoszenia do biura dzienników „Z. Treibitz. Przemysł“ pod „Zdolny“. 206

PIANISTA, wolny — do 10-12 wiecz. Zgłoszenia od 2-3, Szpitalna 18, lub 10-11 wiecz. Dancung Bagatela Ostęch. 11522

BYŁY urzędnik państw. i prywatny, pozostający obecnie w ciężkich warunkach życiowych, poszukuje posady biurowej; wyjeżdża także na prowincję. Zgłoszenia Prosta 11, st. 4. C. Przemysłowy. 11615

SPAWACZ elektryczny — z duża praktyką, poszukuje posady. Listy pod „SPAWACZ“ do Admistr. Wiek. 11610

ZDOLNY mechanik — szofer z doświadczeniem poszukuje posady. Listy pod „Szofer“ do Admistr. Wiek. 11573

50 z etych nagrody za znaleź. nie ko. ura burego t. r. ysi. wabi się „Ping“; zgubił się w nie zi. e. Zł. 11 II. pi. 673

200 DOLARÓW dam — za wyrobienie mi posady przedwoj. względnie w prasie. Zgłoszenia do „Piekarskiej“ do Adm. Wiek. 11499

SIOSTRA PIELĘGNIARKA, Niemka, poszukuje posady do pielnowiecia od 1. lutego 1927. Łaskawe zgłoszenia pod „Pielęgniarka“ do Adm. Wiek. 11499

POSAD w biurze, — do pomocy pani domu, lektor ki. towarzyszyki wo. Lwów, przyje. Listy pod „Pracownik“ do Adm. Wiek. 2032

ZREDUKOWANA urzędniczka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Listy pod „Sumienia“ do Admistr. Wiek. 11683

PANNA, młodzianka poszukuje samodzielną zarząd domu lub na probostwie. Listy pod „Samotna 21“ do Adm. Wiek. 11674

PANNA Intel. lat 23, poszukuje zarząd domu do dwójki osób lub jednej. Listy pod „Brunetka 23“ do Adm. Wiek. 11675

ZDOLNA kucharka z doświadczeniem, poszukuje miejsca do kuchni prasuje bardzo ładnie męska bielizna. Łaskawe zgłoszenia Sienkiewicza 1. 5. u dozorca. 11683

PIERWSZORZĘDNA krawczyni, szyje suknie wieczorowe szybko, starannie: specjalista pizyzy, kostiumów i wszelkich przebieg. Cony najskromniejszo. Lyczakowska 15 — II. pi. 11656

MASZYNISTKA praktyka biurowa, szkoła handlowa, poszukuje posady. Listy pod „Polka“ do Adm. Wiek. 11619

300 ZŁ. DAM, za wyrobienie mi stałej posady biurowej — administracyjnej etc. Posiadam dobre świadectwa. Listy pod „K.“ do Adm. Wiek. 11628

DZIEWCZYNA zdrowa, młoda, lat 14, prosi o zajęcie dyktelniczek lub do dzieci. Helena Izik, Lwów, Elżbińska 12. II. pi. 11671

DZIEWCZYNA z łepszego domu, do wszystkich poszukiwuje posady do dwóch lub trzech osób. — może chętnie pomóc sprzedać w sklepie spożywczym. Listy pod „Intel. i potrzeb.“ do Adm. Wiek. 11682

TOKIARZ maszynowy poszukuje pracy Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolny“ do Adm. Wiek. 11575

POMOCNICA krawiecka — na męskie roboty, poszukuje jakiegokolwiek posady. Listy pod „N. B.“ do Adm. Wiek. 11574

INTEL rutynowana wychowawczyni, z ardo dobrej świadomości, poszukuje posady do dzieci. Listy pod „Warszawianka“ do Adm. Wiek. 11641

ZGUBY

UNIEWAZNIAM książkę wojskową wydawną przez P. K. U. w Drohobyczu wraz z dowodami osobistymi na nazwisko Aron Rakower. 11501

UNIEWAZNIAM zgonioną książkę wojskową wydawną przez P. K. U. w Drohobyczu wraz z dowodami osobistymi na nazwisko Aron Rakower. 11501

Kupno-Sprzedaz

SPRZEDAM pół morga ogrodu, dom, stodołę, komore, piwnicę, sad z 16 sztukami drzew owocowych; cena 4.500 zł., blisko kolei, kościół w niedalekiej odległości. Starosioła powiat Bóhrka, Dmytro Soroka 11507

FORTEPIANY — **PIANINA** używane kupuje za gotówkę „Montusko“ ul. Zimorowicza 10. 11686

GROBOWIEC nowy, czysto osobowy, pierwszorzędnego pole cementarza Janowickiego, sprzedam. Wiadomość u Zarządcy. 11465

ZAKŁAD fryzjerski kupie natychmiast. Listy pod „Centrum“ do Admistr. Wiek. 11669

ZBOISKA (20 minut od tramwaju) 5 i pół morga ziemi 1 kl., ogród w jednym kawałku, nadaje się pod budowę i sad, tania do sprzedania. Zwracać się pod adresem A. Muzyka, Teatynska 3, II. pi. — wchod przez podwórze, — prawo schody. 11659

TORREKI damskie najmodniejsze i najtańsze — poleca Rudolf Fluhr, ul. Legionów 21 (Hotel Bristol)

KRAWATY, szale jedwabne, białe, kołnierze, kamizelki, pulawery — w wielkim wyborze najtańsze Rudolf Fluhr, Legionów 21 (Hotel Bristol). 29

PERFUMY i kosmetyki francuskie poleca znana z taniości firma Rudolf Fluhr, Legionów 21 (Hotel Bristol). 29

90 LAT ISTNIEJĄCA FIRMA
DREXLER & SYNOWIE
Lwów, p. Kapitulny 2, przer. b. KOLDRY po 217- MAT RACE 218-
W PRZECIĄGU 24 GODZIN.
POKRYCIA na kołdry i materace
W CIEŻYMI WYBORZE. 329

KUPIE dom, ogród, staj. — Listy pod „Z.“ do Adm. Wiek. 11539

PIANINO lub krótki fortepian kupię, gotówką. — Oferty pod „Pianino“ do Adm. Wiek. 11426

FORTEPIAN krótki — do natychmiast. Sprzedam. Królowej Jadwigi Nr. 29. 11547

FLASZKI do termosów poleca najtańsze: Fessler, Sykstuska 20. 11595

UŁAZKI dla modniczek
Karol Paszanda Handel tow. r. żelazny n
Lwów, ul. Pańska 16.

WAŻNE dla obrotowych agentów handlowych — „Prinax“ maszyna do wytłaczania reklamowych napisów, cen etc. Zapasy artystycznych etykiec, kolorowych papierów gumowanych i kartonów. — Cena 500 zł. Introligatornia Michałika, Ossolińskich 13. 11665

TANIO sprzedam dobrze utrzymane frakowe ubranie na szczytowego mężczyznę. Poniatowskiego 8 — I. pi. 11506

FORTEPIAN krótki, czarny Bösslera, piana motowa, okazujcie sprzedam. 1.600 zł. Zborowskich 10 — I. pi. 11499

PNEUMATYKI „MICHELIN“
najw. trzymalsze i najtańsze
poleca ze swego składu
WITOLD TRANDA
Lwów, ulica Podleskiego 2.

KOMODA z dużym lustrem do sprzedania. Wiadomość: Plac Bilewski 3, u dozorców przy południem 11652

SCENY AMATORSKIE! — Ponad 20 rzadkich sztuk z rolami sprzedam za 30 złotych. Listy do Adm. Wiek. 11623

MEBLE wszelkiego rodzaju pojedyncze i kompletne urządzone i nowe, oraz **ANTYK**, poleca po umiarkowanych cenach **Fr. Zielinski**, Kottłarska 5, stolarnia w podwórzu. 28

GUMOWE PODSZKŁKI dla chorych, przesłoneczną gumę, zbiorniki na mocz, dostarcza najtańsze: Magazyn Medyczny, Stanisław Baran, Akademicka 26. 11604

GUSTOWNE OPRAWY — obrusów wykonuje artystycznie introligatornia Krawieckiego, Lwów, ul. Pilska 1 C 146

OKAZYJNIE do sprzedania placzek selski nowy. Wiadomość: Chodkiewicza 6, — parter na prawo, od 4-5. 11651

DUŻY piec szamotowy — zagraniczny, nadający się do magazynu lub fabryki sprzedam. Sklep żelazny — plac Bernardyński Nr. 12 11578

DOM murowany, 4 pokoje kuchnia, ogród do sprzedania. — Wiadomość na miejscu. Droga Wulanka Nr. 78. 11664

Ja przekonać mogę każdy niedowiarę, iż niema lepszego nad „Prima Swiss Waisch“ (zegarka)
Złoty ręczny na tasierce Zł. 51—
GUTERMAN SYKSTUSKA 14.

FORTEPIANY, pianina — i fisharmonie, prawie jak nowe, na różne ceny. — zawsze na składzie Sprzedaje, mienia: Pańska 21 — I. p. Banak. 11045

SYPIALNIA jasnową — jadalnia, kuchnia, salon mahoniowy do sprzedania Chorażczyzna 29. Matyja 11200

OKAZYJNIE do sprzedania salon mahoniowy — prawie nowy, Sukielskiej Nr. 4, II. pi. 11499

Wesoła bitwa kulami ze śniegu.



Uroczę timorki urozmaicają sobie w Szwajcarii w czasie ciężkich ćwiczeń baletowych zabawą w rzucanie kul ze śniegu.

ROZMAITE

AKUSZERKA SEKULA — przyjmuję panie. Gródczka 40, I. p. 11624

NAPRAWIA się śniegowce a nowe czarnej gumy. Krakowska 3. 11584

AKUSZERKA Dzierżyńska — przyjmuję panie. Ulica Szoplińskich 37, parter — 10955

AKUSZERKA przyjmuje panie. Józefata Nr. 3, parter. Deutschman. 11532

FORTESKI damskie skórza — jedwabne, dancingowe najnowszych kreacji wykonuje specjalista. Bażanach, plac Bernardyński Nr. 3. 10282

NA REDUTE wypożyczani elegancie nowe kombinezony. Szumlańskich 17, I. p. 11417

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości — 9 Wałwa 27. Zadzwońcie. — Rozdrożynie wskaze. 10018

AKUSZERKA WAGNER — przyjmuję panie na czas słabości. SOBIESKIE 40 5. parter. 10017

PRZYJMUJE ORYGINALNE Brandisko, wody kolońskie kwiatowe, na / węg. potłoca młotaniej ENIS — Skarbkowska 6, (obok kina „Lew”). 11050

KRAWATKI naprawiam i pasowalbiam. Tarnowskiego 3, III p. na lewo. 11094

NAPRAWA ZEGARKÓW oraz BIZUTERII. uskutecznia się we firmie Dąbrowski — Rozwarszowski, Akademicka 2, przez najlepszych siły fachowe — po cenach przystępnych. 11192

PRZYJMUJE śniegowce i kalosze do naprawy. Wytwórnia obuwia Dusek i Zimorowicza 5. 38063

REPERACJE zegarmistrze — wsko — złotnicze, szybko — przyczynia wykonuje pracownia Komorowski — Mutka, Bielowskiego 3. 11455

STROJENIE i naprawa fortepianów — przyjmuje — Artur Smutny, Chmielowski 5, Telefon 15-98. 11692

PATRZEBIJE FURMANEK do zwożenia nawiad z Koszar 14 pułku Ułanów przy ul. Józefakowskiej. Zgłoszenia na miejscu od godz. 7. rano. 11692

BALON Amasko — fryzjer — poszukuje spółnika zawodowego do założenia od dnia 1. stycznia 1927. Listowna ogłoszenia pod „Fryzjer” do Adm. Wiek. 11684

JEDYNE fachowe zabieg odświeżające i upiększające cerę, przedbalowa charakterystyczna. KOSMETO — Mikolaja 7 (obok cukierni) 11508

ODDAM chłopca 16-letniego roku, zdrowego — na swoje. Ul. Krasickich 16, II. p. na prawo. 11571

MEBLE NA RATY

WŁASNEGO WYROBU. SPRZEDAJEMY KAŻDEMU BEZ PORĘCZYCIELA „FAMETA” Fabryka mebli, Lwów, Rz. fan 6 (naprzeciw „Bagateli”) i Bratysławska 3, tel. 3 — 59. 170

Enzymalt

nowy znakomity środek dla przemysłu piekarskiego, podnoszący wybitnie jakość pieczywa. — Wyrabia: BROWAR KRAK. JANA GÖTTZA, Kraków, ul. Lubicz 17. 84

Produkt Brandel, Lwów, Kordeckiego 6.

W tym miesiącu

połącza się po cenach znacznych żonach za gołębę i na r. Łóżka żelazne i mosiężne. Kołczka dziecięce. Siatki do łóżek. Meble wlozienne i sprężyna we. Oto any. Garnitury salonowe, oraz meble wszelkiej jako ci.

Magazyn Mebli Steil i Spółka Lwów, Kat. m. rz. w ka 23 Telefon 33-59.

P. n. om, chorym na a i e m e — adzi lam be pt nie, p. radę, jak pozbyłam się anemii i uławów. Proszę ołączyć arkę na odpowiedź. P. n. Kew, Gidańsk, Langasse 13 II. oddz. 213. 204

„Marka światowej sławy”

Dla zdrowia dzieci! przez powagi lekarskie zolecany.

HAYA PUDER — MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci

Tysiące podziękowań! Odręcza się przed malowaniem dzieci Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Odręczy skłód wyjątkowy: S. HAY, aptekarz.

Odmrożenia

leczy radykalnie Maść na odmrożenie Dra Boisera. — Wyrób i sprzedaż w aptece Boisera, Lwów, Legioń 23. 107

KARNAWAŁ 1927.

W najpiękniejszą i najszlachetniejszą materię na suknie balowe zioło trzaskająco można tylko ufr. y F. B. BICH, Lwów, Sykstuska 21, tel. 3756. 1 640

Lżywy, Sanki, Narty, Buty i Swetry narciarskie, Baterje, Zarówki, Lampki elektryczne, Lampy karb. i Karbid po cenach konkurencyjnych poleca F. ma Malwina Rosenman Lwów, Jag. el. ońska 17 — Tel 17-25. Złocenia z prowincji odwrotnie. 75

Koce moherowe, welnane

huculskie pledy podróżne, koldry welnane i puchowe poleca Dom kilimów Gliniańskich pl. św. Ducha 244

Drobne ogłoszenia

we „Wiek Nowym” kosztują: Jedno słowo 8 gr. Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż” 10 „ „ „ „Matrymonialne” lub „Koresp. prywatna” 15 „ „ „ „Posad poszukując” 4 „ Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie. Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr. Adm. „Wiek Nowy”, Lwów, Sokola 4.